Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek filmowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 150. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 lipca 1934 r. | Rok XXVIII.

Bez elity.

Powódź różnych wydarzeń, jaką przeżywaliśmy w ostatnich dniach, odwróciła uwagę społeczeństwa od drobnego napozór epizodu, który jednak zasługuje na podkreślenie, jako że rzuca snop światła na dalszy rozwój naszych stosunków wewnętrzno-politycznych i ustrojowych, dotąd zasłoniętych głębokim mrokiem. Mówimy o ostatniem posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych Bezpartyjnego Bloku sejmu i senatu, na którem prezes obozu prorządowego p. Sławek odsłonił rąbek tajemnicy, otaczającej sprawę konstytucji, „uchwalonej“ przez sejm dnia 26 stycznia br. powitanej w kraju sztucznie robioną reklamą a potraktowanej przez czynnik decydujący z zimną jakąś rezerwą.

Na temat rezerwy czynnika decydującego krążyły najrozmaitsze pogłoski. Z relacji, jakie zdaje p. Sławek z rozmów swych z decydującym czynnikiem, to znaczy z marsz. Piłsudskim, okazuje się, że przypuszczenia pisma naszego, iż marsz. Piłsudskiemu nie podoba się dobór elity zasłużonych, były trafne i słuszne. Według relacyj p. Sławka marsz. Piłsudski powiedział bowiem, że „dobieranie tych zasłużonych, znalezienie odpowiednich kryterjów uważa za rzecz trudną i że może byłoby praktyczniej oprzeć wybory senatu na innych podstawach“.

To negatywne ustosunkowanie się marsz. Piłsudskiego do projektowanego przez sanację systemu elitarnego, pobudziły p. Sławka do nowych rozważań i wniosków. Treść ostateczna ich jest krótka: System elitarny zawiesić na kołku, dopóki elita nie udowodni racji swego bytu i swych przywilejów — o sposobie wyboru senatu w nowej konstytucji wogóle nie mówić, a powołanie następnego senatu pozostawić w części (⅓) uznaniu Prezydenta Rzeczypospolitej i w części (⅔) powszechnemu głosowaniu.

Jesteśmy więc w domu. Pomysł systemu elitarnego, opartego na uprzywilejowaniu uorderowanych, o którego genjalności zachwycona prasa sanacyjna, przyjmująca bezkrytycznie wszystko, co przychodzi od góry sanacyjnej, zapisywała całe kolumny, wziął w łeb.

Naszem zdaniem, niema żadnych względów ani osobistych, ani grupowych, ani — a to chyba jest najważniejsze — państwowych, dla którychby pogrzeb poronionego pomysłu opłakiwać należało. Pomysł czołowych menerów konstytucyjnych sanacji był bowiem szkodliwy. Sam p. Sławek musiał w końcu uznać, że „w Polsce względy i względziki natury osobistej bardzo często bywają silniejsze i ważniejsze, niż sprawy publiczne, sprawy dobra ogólnego, które na rzecz tych względów i względzików osobistych bywają zapoznawe“. Tak jest istotnie. Te „względy i względziki osobiste“ doprowadziły do tego, że najbardziej zasłużone i najbardziej wartościowe jednostki, mogące państwu oddać niejedną jeszcze usługę, nie zabiegające zresztą o ordery, częstokroć są bojkotowane i poniewierane za to, że nieraz nie należąc nawet do żadnej grupy partyjno-politycznej, mają odwagę nazwać szkodliwem to, co dla Polski jest szkodliwe, bez względu na to, od kogo zło przychodzi. Odsuwanie takich jednostek od wpływu na życie państwa, odbieranie im już nietylko biernego, ale i czynnego prawa

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Papen prosi o dymisję.

Hitler zbiera podziękowania od Hindenburga.

Londyn, 3. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że wicekanclerz **Papen, który otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w posiedzeniu gabinetu uprzejmie, lecz stanowczo prosił, by go usprawiedliwiono, że w posiedzeniu udziału nie weźmie.** Kanclerz Hitler rzekomo **napróżno prosił Papena, by zmienił swoją decyzję.**

Londyn, 3. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że **wicekanclerz Papen złożył swoją dymisję na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu.** Dymisja ta jednak dotychczas **nie została przyjęta.** W godzinach wieczornych kanclerz odbył konferencję z prezydentem Hindenburgiem w Neudeck. W czasie tej konferencji kanclerz Hitler złożył prezydentowi Hindenburgowi wyczerpujące sprawozdanie o akcji przeciwko zdrajcom stanu i kraju.

Prezydent Hindenburg osobiście wyraził kanclerzowi swoje podziękowanie za zdecydowane wystąpienie, dzięki któremu narodowi niemieckiemu oszczędził rozlewu krwi i ciężkich wstrząśnień.

46 straconych przez Hitlera.

Londyn, 3. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że dziś wieczorem ma ukazać się **oficjalna lista straconych w ciągu ostatnich wypadków. Na liście tej figuruje rzekomo 46 nazwisk.**

Papen jedzie do Neudeck.

Berlin, 3. 7. (PAT). W godzinach południowych krążyła tu pogłoska o mającej nastąpić w najbliższych godzinach **dymisji wicekanclerza Papena i objęciu jego stanowiska przez premjera Goeringa.**

Wicekanclerz Papen, który od soboty nie opuszczał swojego mieszkania przy Tiergartenstr. miał dziś, jak utrzymują tu w kołach politycznych, udać się pod ochroną dwóch urzędników tajnej policji politycznej i jednego funkcjonarjusza S. S. do pałacu kanclerza, gdzie bawił przez pół godziny, poczem z powrotem wrócił w asyście wspomnianych osób do swojego mieszkania. Bezpośrednio potem odbyła się narada gabinetu Rzeszy.

Paryż, 3. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że **wicekanclerz Papen będzie dziś wieczorem zwolniony z aresztu domowego i że jutro uda się do siedziby Prezydenta Hindenburga w Neudeck.**

Kpiny z prawa.

Gabinet Rzeszy uprawnia mordy

popełnione na „nazich“.

Berlin, 3. 7. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Na posiedzeniu tem kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję stłumienia spisku Roehma, zaznaczając, że natychmiastowe i stanowcze działanie było konieczne, w przeciwnym bowiem razie groziłoby niebezpieczeństwo rozruchów. Następnie minister Reichswehry generał Blomberg złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armji **podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie, przez co uchronił naród niemiecki od wojny domowej.**

Zkolei gabinet uchwalił szereg ustaw m. in. ustawę o zarządzeniu obrony koniecznej państwa. Ustawa ta składa się z jednego artykułu, który opiewa:

Zarządzenia, przeprowadzone w dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca celem stłumienia zamachu, zdrady stanu i zdrady kraju są jako obrona konieczna państwa zgodne z prawem.

Minister sprawiedl. Rzeszy dr. Guertner oświadczył przytem, że zarządzenia obrony koniecznej, podjęte bezpośrednio przed wybuchem akcji, która miała charakter zdrady stanu obowiązują nie tylko jako ustawa, lecz jako nakaz.

Gabinet uchwalił również zmianę ustawy o zabezpieczeniu jedności między partją narodowo-socjalistyczną a państwem. Na podstawie nowej ustawy **szef sztabu S. A. nie będzie w przyszłości członkiem gabinetu Rzeszy,** jak to było dotychczas.

Uchwalono również ustawę, zmieniającą ordynację wyborczą. W przyszłości **poseł do Reichstagu traci swój mandat w chwili wystąpienia lub wyłączenia go z partji narodowo-socjalistycznej.**

Pozatem gabinet uchwalił ustawę o zastosowaniu gospodarczych zarządzeń odwetowych w stosunku do zagranicy. Ustawa ta pomyślana została jako odpowiedź na groźbę zagranicy zastosowania przez nią przymusowych zarządzeń w stosunku do Niemiec w dziedzinie obrotu towarowego i gotówkowego. Gabinet uchwalił również ustawę przeciwko nadużyciom gotówkowym w obrotach pieniężnych, ustawę zakazującą wszelkiego rodzaju kwest publicznych do dnia 31 października br. i kilka innych.

*

Uprawomocnienie mordów dokonanych na „nazich“ i mordu na ministrze Roehmie, uchwalono przez gabinet Rzeszy — a więc przez kolegów — jest największym policzkiem, wymierzonym sprawiedliwości, jakie znają dzieje ludzkości. Tylko w Niemczech, które uchwalały ustawy o wywłaszczeniu można do takiego stopnia naigrawać się z prawa i z jego elementarnego poczucia, aby po fakcie uznawać nieumotywowane zbrodnie „jako obronę państwa zgodną z prawem“. To jest rekord cynizmu!

Gen. Fritsch miał być kanclerzem.

Paryż, 4. 7. (PAT.) „Intrasigeant“ zamieszcza wywiad z przywódcą socjaldemokratów niemieckich w zagłębiu Saary Maxem Braunem. Oświadczył on m. in., że według posiadanych przez niego informacyj, na czele rządu niemieckiego, który miał powstać po obaleniu Hitlera, **stanąć miał szef sztabu generalnego Reichswehry generał von Fritsch.** Generał Schleicher miał zająć stanowisko ministra Reichswehry. Oczywiście, zaznaczył Braun, w tych warunkach zrozumiałem jest, dlaczego z takim pośpiechem Hitler pozbył się Schleichera. Co do Fritscha, wiadomość o jego aresztowaniu w środę wieczorem nie została dotychczas potwierdzona. Według Brauna, **kanclerz Hitler nie będzie miał odwagi atakować obecnie Fritscha„ który cieszy się wielką popularnością wśród Reichswehry.**

Wybuch bomby w wiedeńskiem radjo.

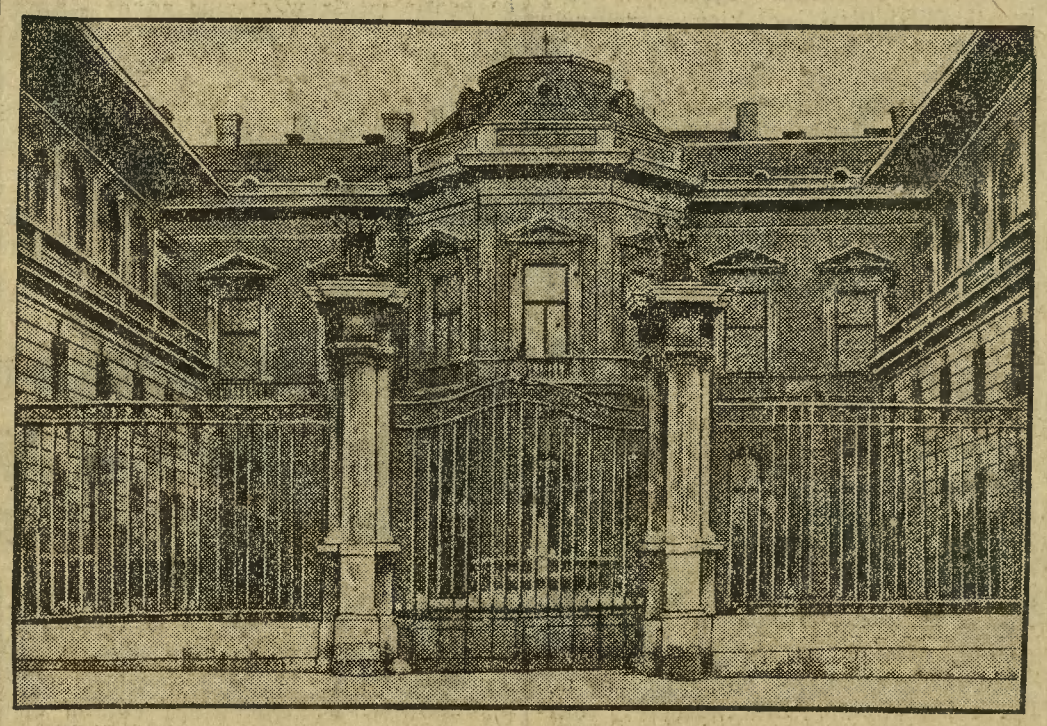

Gmach radja wiedeńskiego, który został poważnie uszkodzony wskutek wybuchu bomby, podłożonej prawdopodobnie przez narodowych socjalistów.

Bez elity.

(Dokończenie artykułu ze strony 1-szej).

wyborczego do senatu państwa, którego wolność okupowali, rzucając bezinteresownie na szalę nieraz znacznie więcej, niż dał ze siebie ten czy inny uorderowany, posiadający specjalny dar wypychania się łokciami na front zasłużonych, musiałoby w konsekwencji nietylko zniechęcić tych, którzy niezasłużoną utratę odnośnych uprawnień obywatelskich musieli odczuć jako rażącą krzywdę, ale i wpłynąć demoralizująco na przyszłe ich pokolenia, które pouczone przykrem doświadczeniem ich ojców, zaczęłyby traktować sprawę służby dla Rzeczypospolitej z punktu widzenia interesu. Chyba nikt nie powie, że to byłoby dobre. Wiemy doskonale, ile służba dla Rzeczypospolitej nieraz wymaga ofiarności i zaparcia się siebie samych. Nie będzie tego tam, gdzie duchowe nastawienie podyktowane będzie pytaniem, co się za to dostanie.

Widzimy więc, że system elitarny w koncepcji sanacji, na razie dzięki Bogu zawieszony, byłby szkodliwy.

A jednak p. Sławek nie porzuca swej ulubionej myśli ostatecznie. O ile go dobrze zrozumieliśmy, chciałby on stworzyć mimo wszystko Legjon Zasłużonych, któryby „miał wykazać swoich dla publicznego życia walorów".

Trudno nam wyrazić sąd o tym nowym projekcie, dopóki nie wiemy, w jaki sposób miałby być dokonany dobór tego legjonu, jaki byłby zakres jego działania i w jaki sposób miałby on zdawać egzamin z twórczych swych zdolności.

Z przyjemnością powrócimy do dalszych rozważań na ten temat, skoro tylko projekt p. Sławka przyjmie realniejsze kształty. Na razie dajemy tylko jedną radę: Niech o realizacji tej koncepcji myślą i piszą przedewszystkiem faktycznie dla Polski zasłużeni, którym nie chodzi o osobisty rozgłos i karjerę, ale o dobro kraju i narodu. Jeżeli się realizację tej myśli pozostawi karjerowiczom, znów wszystko zostanie spaczone. A szkoda by było! **E. B.**

Statut „Legjonu Zasłużonych" uchwalono.

Warszawa, 4. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym po całodziennych naradach, połączonych grup konstytucyjnych Bezp. Bloku sejmowej i senackiej zaakceptowano propozycję prezesa płk. Sławka, zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu i po dyskusji **uchwalono projekt statutu Legjonu Zasłużonych,** referowany przez wicemarszałka sejmu posła Cara.

Kronika telegraficzna.

Bezrobocie wciąż jeszcze straszne.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych w całym kraju wynosiła w dniu 30 ub. mies. 307.267 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 5.139 osób.

Nowy zarząd główny sanacyjnego nauczycielstwa.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Na czele sanacyjnego Zw. Nauczycielstwa Polskiego stanął sen. Nowak; na wiceprezesów powołano pp.: Nowickiego, Drzewieckiego, Statlerównę i Kolanko. (r.).

Wpływ z IX. raty Pożyczki Narodowej.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Łączny wpływ z IX. raty na supskrypcję Pożyczki Narodowej wyniósł 11.014.181.58 zł i jest o 1.329.676.47 zł większy od wpływu za ratę poprzednią. (r).

Litwa eksportuje przez Polskę.

Ryga, 4. 7. (PAT.) Z Kowna donoszą: Z powodu odmowy ze strony niemieckiej udzielenia pozwolenia na tranzyt towarów litewskich, **4 wagony masła i mięsa litewskiego, przeznaczone dla Czechosłowacji zostały ostatnio wysłane tranzytem przez Polskę.**

Zwrot na lewo?

Premjer i minister spraw wewnętrznych o zamiarach rządu na przyszłość.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Warszawskie koła polityczne przypisują dużą wagę do onegdajszego zjazdu w stolicy prezesów grup regjonalnych BBWR. Na zjeździe tym wystąpili z przemówieniami: **premjer Kozłowski i minister spraw wewnętrznych p. Kościałkowski.** W najbliższych godzinach oba te przemówienia mają być podane do wiadomości publicznej za pośrednictwem sanacyjnej agencji prasowej. Iskra. Premjer prof. Kozłowski poza przemówieniem, wygłoszonem nad trumną tragicznie zmarłego ministra wcale się jeszcze publicznie nie wypowiedział. Nie zabierał też głosu nowomianowany minister p. Kościałkowski, który jedynie w krótkim wywiadzie prasowym stwierdził, że dążeniem jego będzie skupić w pracy dla dobra państwa wszystkich obywateli dobrej woli i że to zagadnienie uważa za bardzo ważne i mające pierwszorzędne znaczenie. To też przemówienie jego na zjeździe prezesów BBWR budzi zrozumiałą sensację. Publikację tego przemówienia oczekuje się w kołach politycznych z niecierpliwością.

Jak słychać, oba te przemówienia zmierzały do zainicjowania popularnej polityki gospodarczo-politycznej, któraby była zdolna pociągnąć za sobą najszersze masy włościaństwa i robotników. Podobno cechował je w dziedzinie gospodarczej raczej duch lewicowy i dbałość o zdobycie popularności wśród szerokich mas. (r)

Przesunięcia w administracji państwa i parlamentu.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Wczoraj Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji **premjera prof. Kozłowskiego.** Na jego wniosek Pan Prezydent przeniósł dotychczasowego wojewodę warszawskiego p. Twardo w stan spoczynku, a na jego miejsce mianował wojewodą warszawskim b. ministra rolnictwa p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego. Jednocześnie Pan Prezydent mianował wojewodą białostockim dotychczasowego dowódcę O. K. Przemyśl gen. Janusza Głuchowskiego, a wojewodą kieleckim dotychczasowego dyrektora biura sejmowego p. Dziadosza.

Na miejsce dyr. Dziadosza, dyrektorem biura sejmu został mianowany p. Aleksander Rutkowski, kierownik biura stenograficznego sejmu i senatu. Ogólnie przypuszczano, że na stanowisko to zostanie mianowany p. Tadeusz Święcicki, naczelnik wydziału prasowego przy prezydjum rady ministrów. W ostatniej chwili kandydatura jego stała się nieaktualna.

Komendantem straży sejmowej na miejsce płk. Latawca, który został intendentem gmachów w magistracie warszawskim, został mianowany płk. Chociszewski z Krakowa.

W dalszym ciągu obiegają pogłoski o bliskiem ustąpieniu wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowaka i wojewody stanisławowskiego. Do Stanisławowa ma iść M. Starzyński, obecny szef bezpieczeństwa w województwie lwowskiem. Na Łódź wymieniane są różne kandydatury, co do których brak ściślejszych wiadomości. (r)

Bilans Banku Rzeszy poprawił się lekko.

Stopa pokrycia wynosi tylko 2 procent, lecz marka poszła w górę.

Berlin, 4. 7. (PAT). Sprawozdanie Banku Rzeszy z dn. 30 czerwca br. wykazuje w porównaniu z bilansem z dn. 20 czerwca br. następujące zmiany: depozyty wzrosły o 585,8 miljonów marek do 4.318,2 miljonów. Obieg wzrósł o 380,3 miljony, przyczem obieg banknotów wzrósł o 378,9 miljonów. Obieg odcinków banku rentowego wzrósł o 1,4 milj. do 344,6 milj. marek. Obieg bilonu wzrósł o 116,7 milj. do 1.486,8 miljonów. Zapas papierów wartościowych zaliczonych do pokrycia wzrósł o 15,8 do 366,6 milj. **Zapas złotą i dewiz poraz pierwszy od dłuższego czasu wykazuje wzrost o 0,3 milj. do 76,8 milj. mk.** Wstrzymanie procesu spadku pokrycia należy przypisać zarządzeniom restrukcyjnym, jednak z uwagi na wzrost obiegu, stopa pokrycia **spadła z 2,3% do 2%.**

Warszawa, 4. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym dewiza na Berlin, która wczoraj katastrofalnie spadła, wykazała ponownie tendencję zwyżkową. **Przypisać to należy interwencji** oraz być może dodatniemu wrażeniu, jakie wywołało stosunkowo optymistyczne ostatnie sprawozdanie banku Rzeszy. Dewiza na Berlin była notowana **w Warszawie 203,50, wobec 200 w dniu wczorajszym.** W Zurychu 117,25 wobec 116,50, w Paryżu przy otwarciu 580, w Londynie w późnych godzinach 13,20 i pół wobec 13,25 przy otwarciu.

Wytwórnia A. B. w Pradze przystępuje pod kierownictwem Maxa Neufelda do realizacji filmu „Kobieta, która wie czego chce", przerobionego z operetki Oskara Straussa. W rolach głównych Lil Dagover i Wiktor de Kowa.

Węgiel za samochody „Fiat".

Rzym, 3. 7. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem podpisane zostały między przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego i delegacją włoskich kolei państwowych dwie umowy **w sprawie dostawy węgla polskiego na łączną sumę 13 miljonów lirów.** Pierwsza umowa przewiduje dostawę węgla za 3 miljony lirów w terminie od dnia 1 lipca br. do dnia 1 lipca roku przyszłego. Druga umowa przewiduje dostawę węgla wartości 10 miljonów lirów w terminie do dnia 1 stycznia 1936 r. Obie tranzakcje są kompensacyjne. Dostawa węgla odbędzie się tytułem wymiany, **za sprzęt samochodowy firmy Fiat, dostarczany Polsce.**

Narodowy zlot harcerstwa polskiego.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Pan Prezydent przyjął na audjencji delegację Związku Harcerstwa, która prosiła Pana Prezydenta o wyrażenie zgody na przyjęcie protektoratu nad narodowym zlotem harcerstwa polskiego. Pan Prezydent wyraził swą zgodę, jak również udzielił przyzwolenia, aby zlot ten odbył się w Spale. Zlot narodowy harcerstwa odbędzie się dopiero w roku przyszłym. (r)

Nowe zniżki kolejowe.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia: Wszystkie dzieci do lat 14-tu będą mogły w czasie od dnia 8 do 22 lipca br. korzystać **z bezpłatnej jazdy koleją** w dowolnym kierunku. Dzieciom **towarzyszyć musi opiekun na każde czworo dzieci jeden,** który opłacić musi bilet według taryfy normalnej.

W myśl powyższego każda dorosła osoba będzie mogła w okresie od dnia 8—22 lipca zabrać ze sobą **bezpłatnie** w podróż dzieci do lat 14-tu w liczbie najwyżej czterech.

Podróż tego rodzaju może się odbyć w drugiej lub trzeciej klasie pociągu osobowego dowolną ilość razy bez żadnych szczególnych formalności.

Można więc będzie zabrać ze sobą własne lub cudze dzieci, byle zabierający dzieci czyli opiekun nabył dla siebie normalny bilet i opiekował się dziećmi w drodze. Powyższa impreza ułatwi niechybnie odbywanie wycieczek po kraju, nad morze i z miejscowości do miejscowości.

Kronprinz w Doorn.

Londyn, 4. 7. (PAT.) Prasa londyńska zamieszcza depeszę z Amsterdamu, według której były **kronprinc niemiecki, który został wydalony z terytorjum Rzeszy, przybył dziś do Doorn, siedziby ekscesarza niemieckiego.**

Książę małżonek holenderski zmarł.

Haga, 4. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym **zmarł tu książę małżonek holenderski.** Cierpiał on na chorobę serca i w ubiegły czwartek dostał ataku. Księżniczka Juljanna, następczyni tronu, bawiąca obecnie w Londynie dziś jeszcze powróci do Hagi.

Zmarły książę małżonek Henryk Włodzimierz Ernest książę meklemburski urodził się w Szwerynie w 1876 r. W r. 1901 poślubił królową holenderską Wilhelminę, z którą miał córkę Juljannę, urodzoną w r. 1909.

Fałszerz marek.

Berlin, 3. 7. (PAT). Wirtemberska policja kryminalna wykryła w Stutgarcie i Hanowerze bandę fałszerzy pieniędzy, złożoną z 12 osób. Banda ta od 14 lat fałszowała 10 i 20-to markówki. Wedle informacyj policji, fałszerze **wypuścili 800 fałszywych 20-to markówek i 20.000 fałszywych 10-cio markówek.**

Chili walczy z komunistami.

Santjago, 4. 7. (PAT). Walki wojsk chilijskich ze zorganizowanemi oddziałami komunistów trwają bez przerwy. Dziś rano ze Santjago **wysłano na teren walki specjalny pociąg z wojskiem.** Komuniści dopuszczają się rabunków i morderstw. W jednej z miejscowości **zamordowano 11 osób, wśród nich kilka kobiet i kilkoro dzieci.**

Niema miejsc dla uczni w gimnazjach krakowskich.

Egzaminy wstępne do gimnazjów, które odbyły się ostatnio w Krakowie, odsłoniły zatrważającą sytuację w szkolnictwie krakowskiem. Oto 390 uczniów (uczenic) mimo zdania egzaminu nie zostało przyjętych do gimnazjum z powodu braku miejsc. Wśród nich jest 192 dziewcząt, 198 chłopców.

Ażeby dla 390 uczniów przygotować miejsce w gimnazjach, trzebaby utworzyć nowych 9 klas, licząc po 45 uczniów na klasę.

Zbiorowy list pasterski

Episkopatu niemieckiego przeciwko nowopogaństwu.

Berlin, 3. 7. (KAP). Ub. niedzieli we wszystkich kościołach całej Rzeszy odczytany został z kazalnic wspólny list pasterski Episkopatu niemieckiego, wydany w wyniku ostatniej konferencji biskupów w Fuldzie, która odbyła się w początkach czerwca. Ważny ten dokument, datowany 7-go czerwca, zawiera uroczysty protest przeciwko propagandzie błędów nowopogaństwa, ostrzega wiernych przed szczegółowo i konkretnie wymienionemi niebezpieczeństwami i wzywa całe społeczeństwo niemieckie do obrony odziedziczonej po przodkach wiary i moralności chrześcijańskiej.

Flota włoska w Albanji.

Niekoniecznie miła wizyta.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Gdy w zeszłą niedzielę mieszkańcy albańskiego miasta Durazzo zeszli nad morze — oczom ich przedstawił się niesamowity widok: na niebieskich falach zatoki widniało siedemnaście krążowników, które wielkiem półkolem otaczały wyjście na pełne morze. Była to pierwsza eskadra włoska, która złożyła Albanji nieprzewidzianą zupełnie wizytę.

Zaszczyt ten wywołał wśród władz miejscowych konsternację. Ani komendant portu, ani władze w Tiranie nie były poinformowane o mającym nastąpić przyjeździe floty włoskiej. Co więcej. Jak się okazało, nawet sam admirał, komendant eskadry nie wiedział, wracając z manewrów pod Taranto, że wypadnie mu przerwać swą podróż do Poli i zatrzymać się na wodach albańskich. O godzinie pierwszej w nocy otrzymał depeszę radjową z Rzymu z odnośnemi rozkazami — o siódmej rano kotwice wielkich pancerników uderzały o skaliste dno w Durazzo. W niedzielę popołudniu oddział marynarzy włoskich miał wyjść na ląd; na skutek wrogiej postawy ludności zaniechano tego zamiaru. Rząd albański, zaalarmowany depeszami z Durazzo interwenjował u pełnomocnego ministra Włoch, p. Kocha. **Poseł oświadczył, że stosunki pomiędzy dwoma krajami są tak przyjazne, iż nie widzi powodu, dla którego mianoby specjalnie zapowiadać wizytę floty królewskiej.** Zaznaczył, że jest ona aktem uprzejmości ze strony marynarki włoskiej i wyraził zdziwienie, dlaczego prefekt Durazzo nie rewizytował admirała. Na zakończenie nadmienił, że eskadra nie opuści portu, dopóki wymogom kurtuazji międzynarodowej nie stanie się zadość.

Oczywiście ta dziwna drażliwość reprezentanta rządu włoskiego na punkcie wymiany obopólnych grzeczności nie przyczyniła się do wywołania zbyt entuzjastycznych nastrojów powitalnych w Tiranie. Incydent spowodował protest rządu albańskiego — protest zresztą zupełnie platoniczny. Ponadto zwrócił baczniejszą uwagę wszystkich stolic państw bałkańskich na tło konfliktu, który zarysowuje się między Rzymem a Tiraną.

Albanja była i pozostaje do dzisiaj krajem, znajdującym się w stosunku całkowitej zależności od Włoch. Protektorat ten datuje się od czasu wojny a za rządów faszystowskich zakres wpływów Rzymu w Albanji wzrósł ogromnie. Włosi objęli rolę instruktorów armji, inżynierowie z Bari przeprowadzali drogi, rozbudowywali port w Durazzo i Valonie, kreślili trasy strategiczne nad granicą jugosłowiańską. To samo dotyczyło „penetracji kulturalnej" w głąb kraju. Zakłady przemysłowe, banki, instytucje komercjalne wszelkiego rodzaju, dalej szkoły, szpitale, nawet domy wypoczynkowe — wszystko to zależało bezpośrednio nie tyle od rządów króla Zogula w Tiranie, ile od władz centralnych w Rzymie. Albanja stawała się powoli **kolonją włoską.** Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej na półwyspie apenińskim rzucano w albański worek setki miljonów lirów, by po drugiej stronie „Mare No w tym wypadku cieśniny Otra. wpływy trójkolorowego sabaudzkiego sztandaru ugruntować jak najsilniej. W jakim celu? Odpowiedź prosta, jakkolwiek może niekoniecznie dyplomatyczna. **Albanja miała się stać rodzajem wielkiej bramy, otwierającej pochód włoskiej ekspansji na Bałkan.** W dobie największego nasilenia faszyzmu, w latach 1930—1932 powstawały już konflikty na granicy jugosłowiańskiej, a główny spec od polemik zagranicznych p. Gayda wypisywał w „Giornale d'Italia" szereg bojowych artykułów, zwróconych przeciwko „zagrożeniu niepodległości albańskiej przez Jugosławję" itd. W tym czasie dochodziło do skutku małżeństwo królewny włoskiej z Karolem Borysem bułgarskim, wpływy Rzymu w Sofji były dominujące, intrygowano z powodzeniem w Atenach, próbowano szczęścia w Bukareszcie.

W ostatnich natomiast czasach sytuacja Włoch na Bałkanie zaczęła się gwałtownie psuć. **Przedewszystkiem nie zdołano wygrać karty bułgarskiej.** Król Borys okazał się zwolennikiem porozumienia z Jugosławją, polityka sofijska poszła na zbliżenie z Grecją i Turcją. Powtóre w Angorze ustosunkowano się zdecydowanie wrogo do wszystkich ustawicznie zresztą powtarzanych nad Tybrem zapowiedzi ekspansji rzymskiej na wybrzeżach azjatyckich. **Następstwem błędów zbyt gorączkowo prowadzonej polityki włoskiej — był pakt w Atenach, który faktycznie oznaczał kres „pokojowej" penetracji włoskiej na drugim brzegu Adrji.**

Hasło „Bałkan dla ludów bałkańskich", popularyzujące się coraz bardziej, zbliżało do siebie Belgrad i Sofję. Co gorsze jednak, znalazło pewien i to dosyć silny oddźwięk w Albanji. Zarówno w Durazzo jak i w Valonie — zaczęły się mnożyć objawy niezadowolenia „z nadzwyczaj serdecznych stosunków, jakie łączą oba rządy i oba narody". W głębi kraju było pod tym względem jeszcze gorzej i wypadki sabotażu działalności inżynierów i robotników włoskich były na porządku dziennym.

Tutaj należy odrazu zaznaczyć, że grały przytem rolę nietyle „względy patrjotyczne" — ile pogarszające się warunki ekonomiczne na półwyspie apenińskim a co zatem idzie, zmniejszony przypływ lirów z Rzymu. Nie będzie to obrazą dzielnych górali z nad pięknych jezior Skutaru i Tany, jeżeli wysuniemy twierdzenie, że patrjotyzm w tym niesłychanie nisko pod względem kulturalnym stojącym kraju wzrastał w stosunku wprost proporcjonalnym do subwencyj otrzymywanych w Tiranie. Dotyczy to nietylko „szerokich warstw społeczeństwa", ale nawet „elity". **Otóż z powodu włoskich trudności finansowych ani król Zogul, ani jego rząd — nie otrzymują już tych sum, jakie od chwili zawarcia przymierza włosko-albańskiego w 1927 roku przesyłano regularnie z Rzymu.** Stąd wynika niezadowolenie, objawiające się w postaci wzmożenia „dążeń niepodległościowych". Stąd też zaostrzające się stosunki między lokalnemi władzami w Durazzo i Valonie — a wszechpotężnym poselstwem i konsulatem włoskim. I tutaj mamy genezę tej niespodziewanej wi-

LUX
niezastąpiony
do prania wszelkich
delikatnych tkanin

12390

Nasze święto morza.

Prezydent Mościcki w rozmowie z oficerami marynarki polskiej podczas uroczystości święta morza. Rycina powyższa jest reprodukcją z prasy zagranicznej, która z tej okazji poświęciła Polsce wiele artykułów, chwaląc jej pęd i silną wolę rozwinięcia swej siły morskiej.

Olga Wolbryk. (58

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Z drugiej strony wydawał się sobie samemu katem, który z toporem w walizce jedzie na miejsce egzekucji...

Generałowa siedziała przy okrągłym stoliczku, mając przed sobą szklankę herbaty i bułeczkę skąpo nasmarowaną, którą ukradkiem wydobyła z torebki. W mlecznem świetle elektrycznem, jej mocno pudrowana twarz wydawała się jeszcze bielszą. Ręka, którą wyciągnęła do niego była zimna i zmartwiała.

— Panie hrabio, czy pan wie, że pociąg pański spóźnił się o parę minut?

— Szklankę piwa — rzucił kelnerce, która podeszła do stołu.

Poczem osunął się na krześle, jakby podcięty. Twarz generałowej stała się jeszcze bielszą.

— Nie zastał go pan? Albo może...? Niechże pan coś powie... O Boże, Fediczka kochany...

Z ust jej wyrwał się okrzyk:

— Zgubił je pan! Matko Boska, co poczniemy teraz?!

Ale natychmiast ujęła go za rękę.

— To nic, Fediczka! Proszę się uspokoić. Damy anons do gazet... pójdziemy zaraz na policję... Czy pamięta pan numer wagonu? Czy też może już w Bazylei pan...?

Przylgnął ustami do starych, dobrotliwych rąk, które dygotały, głaszcząc go pieszczotliwie.

— Przynoszę je napowrót, ekscelencjo...

Przycisnęła do twarzy pudełeczko. Nacisnęła sprężynę i oczyma, ustami chłonęła migotliwe blaski ukochanych kamieni. Zaśmiała się cicho, uszczęśliwiona.

— Jak dobrze... Wie pan, co mi dziś przyszło na myśl? Że jednak lepiej zastawić je tylko, nie sprzedać. Bo będę mogła przynajmniej żyć nadzieją, maleńką iskierką nadziei, że je kiedyś wykupię. Jestem panu tak ogromnie wdzięczna... panu, czy może tylko przypadkowi, który czasem bywa łaskawy. Nie zastał pan tego Hiszpana — nie prawdaż? Na moje szczęście?

— Owszem, ekscelencjo, zastałem go.

Spojrzała nań przerażona, lecz z sztuczną swobodą spytała:

— Nie miał chwilowo pieniędzy... Wie pan, ci Hiszpanie umieją często zamydlić ludziom oczy jeszcze lepiej niż my, Rosjanie. Okazało się, że nie jest wcale tak bogaty... albo...? W takim razie... dlaczego...?

Fiodor zamknął pudełko, jak gdyby iskrzenie kamieni raziło go w oczy.

— Ekscelencjo, kamienie te nie są prawdziwe.

Głos jego brzmiał bezdźwięcznie. Ogłuszający sygnał przejeżdżającego auta zgłuszył schrypły krzyk starej kobiety.

— Nie... prawdziwe...?!

Wybuchnęła śmiechem. Głośnym śmiechem. Z błędnym wyrazem oczu.

— Nieprawdziwe... nieprawdziwe... nieprawdziwe...

— Ekscelencjo, odprowadzę panią do mieszkania.

Przyglądała się bezmyślnie, gdy płacił kelnerce.

— Czy idziemy, ekscelencjo?

— Jestem taka znużona... wybełkotała skołowaciałym językiem.

— Przejedziemy się trochę, na świeżem powietrzu będzie pani lepiej.

Jej kamienny spokój przejmował go lękiem. — Nad jezioro — rzucił dorożkarzowi.

W milczeniu jechali ożywioną, jasno oświetloną ulicą Kolejową. Dopiero po drugiej stronie mostu spytała:

— Jak to się stało?

Opowiedział — spokojnie, szczegółowo. Położyła mu rękę na ramieniu.

Sięgnęła ręką do kołnierza — rozpięła go.

Tylko raz, jeden jedyny raz, rozstałam się z mojemi butonami. Byłam wtedy chora na influenzę, przez kilka tygodni nie wychodziłam z mieszkania. Mąż mi powiedział, że oprawa brylantów rozluźniła się trochę i radził, bym je dała oprawić na nowo. Generał sam zaniósł je do jubilera i sam mi je przyniósł na pierwszy bal dworski, kiedy wyzdrowiałam. Wiedziałam, że mąż mój nie jest świętym... że sobie tu i owdzie pofolguje... Ładnej kobiecie, czy to hrabina, czy dziewka stajenna — nie potrafił się oprzeć... Ale coś takiego?!... Ano, niech Bóg się zlituje nad jego biedną duszą!

Przy świetle latarni Fiodor zobaczył, że podniosła rękę i przeżegnała się. Następnie zamilkła i przez całą drogę nie rzekła ani słowa. A gdy pomagał jej wysiąć, twarz miała szarą i zapadłą, jak gdyby z niej uleciało było całe życie.

— Ekscelenjo, może zostać u pani na wieczór? Zaczekam w korytarzu, aż się pani położy, a potem będziemy kłaść pasjansy, i tak się pani może zdrzemnie.

— Nieprawdziwe... nieprawdziwe... nieprawdziwe...!

Stara kobieta odsunęła go lekko.

— Muszę teraz zostać sama — z myślami i wspomnieniami. Jutro będę przy pociągu, kochany hrabio... z całą pewnością będę... Proszę się nie trwożyć o mnie...

Odprowadził ją jednak do hallu hotelu, gdzie na czarnej tablicy z czerwonemi numerami wisiały klucze do poszczególnych pokojów. Portjer podał generałowej depesze.

— Czy mogę ją otworzyć, ekscelencjo? spytał Fiodor.

Skinęła przyzwalająco. Twarz Fiodora rozjaśniła się nagle. Ujął starą kobietę pod ramię i wyprowadził ją na piętro.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pijcie tylko rodzimą
Kawę Słodową Kneippa
z przyprawą Francka!

11174

zyty włoskiej eskadry wojennej. Jest ona narazie tylko i wyłącznie „grzecznościowa". **Jednakowoż niezależnie od względów najdalej idącej kurtuazji — podkreśla także „nabyte i święte" prawa Włoch po tamtej, albańskiej stronie Otrantu. W braku zalegającej raty dla króla Zogula — zarysowały się na tle błękitu wydłużone sylwetki dział okrętowych. Jest to może argument mniej miły — ale również przekonywujący.**

M. A. Comba.

Przedsiębiorstwo państwowe użyteczności publicznej, czy polityczna agentura?

Już przed kilku tygodniami zmuszeni byliśmy napiętnować dziwną politykę personalną Dyrekcji Kolejowej, kierowanej nie tyle interesami służbowemi, lecz raczej względami natury politycznej.

Że metody te dotychczas stosowane są na terenie Gdańska, świadczy o tem nowy fakt tego rodzaju przesunięcia personalnego.

Polak - gdańszczanin **Paweł Jakubowski** z Oliwy, znany działacz społeczny, prezes filji Gminy Polskiej i prezes filji Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, cieszący się opinją bardzo sumiennego i wzorowego pracownika kolejowego, był od szeregu lat konduktorem kolejowym.

Bez jakichkolwiek uzasadnionych powodów, a nawet wbrew przepisom służbowym, przeniesiono go ze stanowiska konduktora bez uprzedniego odpowiedniego przeszkolenia do służby przetokowej, dla której wymagany jest specjalny egzamin z zakresu służby przetokowej. Egzamin ten jest konieczny ze względu na osobiste bezpieczeństwo pracownika, jak również ze względu na bezpieczeństwo ruchu.

W czyim więc interesie leżało przeniesienie tego pracownika do działu pracy, do której nie jest przysposobiony, a w dodatku związane to jest z ukróceniem jego dochodów o blisko 60 gld. (ok. 105 zł) miesięcznie.

Zapytujemy p. dyrektora inż. Dobrzyckiego, czy aprobuje tego rodzaju politykę personalną podwładnych mu urzędników i czy przyjmuje też odpowiedzialność w razie jakiego nieszczęśliwego wypadku?

Kiedy nareszcie w Gdańsku przestanie decydować o personalnych przesunięciach wzgląd na przynależność do pewnych organizacyj zamiast kwalifikacyj zawodowych i interes służbowy?

To samo pytanie nasuwa faworyzowanie przez Związek Polaków niejakiego Kopczyńskiego, którego Zjednoczenie Zawodowe Polskie swego czasu wykluczyło ze swej organizacji za to, że publicznie znieważał Polaków i Polskę, a obecnie uchodzi za polskiego patrjotę.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

Kino „CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych film, który zadziwił świat pt. **„Markiza Josisaka"** (Bitwa). W rolach gł. Charles Boyer, Annabella i Jukiszynow. Nadprogram tygodniki.

„BAJKA". Wielki „gwiazdor" **Douglas Fairbanks** zaprasza na podróż **„W 80 minutach naokoło świata"**, w której to podróży pokaże urocze cuda Dalekiego Wschodu. Nadprogram: Kolorowa kreskówka, tygodnik Paramountu i dodatek PAT.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

KRZYŻE ZASŁUGI

za ratowanie załogi statku niemieckiego „Horst Wessel" w dniu 14 listopada 1933 nadano dopiero teraz starszym marynarzom statku „Kościuszko" Apolinaremu Banko i Kazimierzowi Kurasińskiemu oraz młodszemu marynarzowi Józefowi Szczepankowi.

UROCZYSTOŚCI STRZELANIA KRÓLEWSKIEGO.

Gdyńska brać strzelecka urządza doroczne swoje królewskie strzelanie dnia 8 i 9 lipca, tj. w niedzielę i poniedziałek.

HARCERZE POLSCY Z AMERYKI.

Do Gdyni przybyła wycieczka harcerstwa polskiego ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 60 osób. W imieniu harcerstwa witał ich sekretarz generalny Związku Harcerstwa Polskiego Józef Sosnowski, w imieniu rady organizacyjnej Polaków z zagranicy prezes Szwedowski.

Harcerze polscy z Ameryki po zwiedzeniu kraju udają się na 2-tygodniowy harcerski kurs dla drużynowych, który odbędzie się w Pomiechówku.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PORTOWE.

Zawarta została nowa umowa z firmą „Port Drzewny S. A. w Gdyni", na podstawie której w bieżącym roku wybudowane zostaną nowe pirsy przeładunkowe oraz nabrzeże w kanale przemysłowym, przez które odbywać się będzie przeładunek drzewa na statki. Wykończenie powyższych inwestycyj należy się spodziewac w listopadzie br. Wspomniana firma zajmować się będzie przeładunkiem i eksportem drzewa.

WYCIECZKA DO NORWEGJI i ISLANDJI.

Dnia 3 lipca wyszedł z Gdyni polski transatlantycki statek „Kościuszko" z wycieczką morską na Fjordy Norwegji i do Islandji, zabierając na swym pokładzie około 350 pasażerów. Wycieczka ta trwać będzie 16 dni, a powrót ss. „Kościuszko" przewidziany jest na 19 lipca.

ZMARLI:

Ś. p. **Tomasz Jachowski**, lat 73, honorowy obywatel miasta Jarocina.

Ś. p. **Józef Kompf**, b. profesor gimnazjum w Gnieźnie i Chojnicach, zmarł w Inowrocławiu.

Ś. p. **Roman Zwolski**, kontroler poznańskiej kolei elektrycznej.

Ś. p. **Władysław Dźwikowski**, b. prezes-jubilat tow. przemysłowego „Sobieski" w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Jaworski**, emer. nauczyciel w Poznaniu.

Ś. p. **Weronika z Karpisiaków Pawłowska**, w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Błażejewski**, lat 54, kapitan w stanie spoczynku, w Poznaniu.

Ś. p. **Piotr Kucharski** w Katowicach.

Ś. p. **Stanisław Binek** w Rybniku.

Pokłosie z święta morza i święta młodzieży

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Bazylikę Morską.

Tegoroczne uroczystości Święta Morza mimo rozgałęzionej propagandy nie wypadły tak imponująco i nie ściągnęły tak wielkich mas uczestników nad morze, jak to było na pierwszem Święcie Morza w r. 1932. Różne złożyły się na to przyczyny. Niewątpliwie jedną z najważniejszych jest urządzanie równocześnie we wszystkich miastach Polski tej uroczystości. Wielu z pragnących zobaczyć morze i uczestniczyć w uroczystościach głównych, urządzanych nad jego wybrzeżami, odstraszyła nieudolna zeszłoroczna organizacja techniczna tej uroczystości, innych zatrzymał pogłębiony kryzys gospodarczy, a wreszcie dziwne, w ostatniej chwili wydane zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, które przyznane na zlot młodzieży zniżki za przejazd kolejowy w wysokości 75% ograniczyło do 50%, co wielu chętnych do wzięcia udziału w wycieczce spowodowało do zaniechania swego zamiaru.

To też z zamówionych 36 nadzwyczajnych pociągów na święto młodzieży przybyło w rzeczywistości znacznie mniej aniżeli połowa.

Miejscowy komitet wykonawczy wywiązał się ze swoich zadań bez zarzutu. Przygotował dostateczną ilość kwater, zapewnił aprowizację, przygotował z wielką starannością całą stronę techniczną dla przyjęcia kilkudziesięciotysięcznych rzesz uczestników. Tymczasem na obie uroczystości przybyło zaledwie kilkanaście tysięcy.

Na święcie morza, jak również na święcie młodzieży, mimo poważnej liczby uczestników z terenu W. M. Gdańska, nie widzieliśmy w pochodzie **dwóch najstarszych i dobrze dla polskości Gdańska zasłużonych organizacyj**, tj. Gminy Polskiej i Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, które w poprzednich uroczystościach święta morza brały bardzo żywy udział.

Dlaczego się to stało? Kto ponosi za to winę?

Brak było tego roku zupełnie grup etnicznych w pochodach, które tyle kolorytu i wyrazu jedności wnosiły do tej wspaniałej manifestacji ogólnopaństwowej.

Jedyną okrasą i to pierwszorzędną w czasie święta morza była grupa **lwowskiej braci kurkowej** w staropolskich żupanach, kontuszach i deljach oraz górnośląscy górnicy.

Świętu młodzieży nadały trochę kolorytu żeńskie szkoły gospodarstwa, reprezentujące folklor danego okręgu, z którego szkoła przybyła.

Defiladę w święto młodzieży ożywiły też dziarskie szwadrony naszych krechowieckich ułanów pod wodzą p. płk. Abrahama, którzy tegoż samego dnia o godz. 17 dokonali symbolicznego zaślubienia morza przez wjechanie całego hufca w morze.

Najwięcej interesująco i nastrojowo wypadły urządzane przez harcerstwo u stóp Kamiennej Góry ogniska, połączone z rozmaitemi zabawami i tańcami ludowemi, którym z widoczną przyjemnością i zadowoleniem przyglądał się p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i świtą.

Historycznym momentem święta młodzieży było **poświęcenie kamienia węgielnego** pod bazylikę morską, które zainaugurował jako proboszcz tej bazyliki i główny inicjator budowy ks. dziekan Turzyński wspaniałem przemówieniem, poczem J. E. ks. Biskup Morski dokonał liturgicznego aktu poświęcenia, a p. Prezydent Rzeczypospolitej złotą kielnią rzucił pierwszą warstwę wapna, wpisawszy się przedtem wraz ze swą małżonką i świtą do księgi erekcyjnej, której tekst w pięknym stylu starogotyckim wykonała art.-malarka p. Jadwiga Woźnicka.

W akcie poświęcenia kamienia węgielnego wzięła też udział delegacja rumuńska, składająca się z admirała i komandora floty rumuńskiej oraz z Charge d'affaires rumuńskiego z Warszawy, którzy wzięli także udział we wszystkich innych uroczystościach święta młodzieży. Na uroczystości święta młodzieży przybył też prezes Związku Sokoła i prezes Federacji Międzynar. hr. Zamoyski.

Z wielkiem zainteresowaniem wzięli też udział tak w uroczystościach święta morza jak również święta młodzieży oficerowie floty holenderskiej, która przybyła do naszej marynarki wojennej z wizytą.

Nie małym powodem słabego zainteresowania się świętem morza był brak reprezentantów władz centralnych, albowiem władze rządowe reprezentował tylko sam p. wojewoda Kirtiklis, który mimo niezadowalniającego stanu zdrowia przez całe trzy dni z podziwu godną wytrwałością spełniał rolę gospodarza dzielnicy.

Z niemniejszą pełną poświęcenia wytrwałością spełniał swe funkcje arcypasterskie ks. biskup morski dr. Okoniewski, który oprócz celebracyj obu solennych nabożeństw polowych dokonał jeszcze szeregu poświęceń, a to nowej galerji obrazów, kamienia węgielnego pod bazylikę morską, kamienia węgielnego pod gmach Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni naprzeciw dworca kolejowego, nowych wodociągów miejskich w Rumji, wreszcie poświęcenia kapliczki i przedszkola SS. Elżbietanek w Orłowie Morskiem.

Na obu uroczystościach J. E. ks. Biskup wygłosił podniosłe, o wielkiej wartości wychowawczej kazania, których treścią, dzięki uprzejmości ks. dziekana Turzyńskiego wkrótce podzielimy się z naszemi czytelnikami.

ŚLUBOWANIE MŁODZIEŻY, ZŁOŻONE PRZED OŁTARZEM WOBEC P. PREZYDENTA R. P.

Bezpośrednio po nabożeństwie polowem zgromadzone na obszernym placu pod Kamienną Górą wielotysięczne rzesze młodzieży polskiej, przybyłej na święto młodzieży ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, złożyły wobec p. Prezydenta R. P. następujące ślubowanie:

„Składając hołd pamięci tych, którzy na przestrzeni długich wieków walki w obronie polskiego brzegu morskiego nad Bałtykiem polegli, ślubujemy uroczyście wobec Boga i Ojczyzny stać zawsze na straży polskiego morza. Ważność pracy polskiej nad morzem nieustannie i wytrwale pomnażać czynem ofiarnym, morzu i Polsce w każdej potrzebie służyć".

Ślubowanie to, powtarzane przez wielotysięczne usta zastępów młodzieży obojga płci, wywarło ogromnie podniosłe wrażenie na wszystkich obecnych.

Niebieski ptak.

W Gdyni i na wybrzeżu udaje wielkiego pana, nawiązując stosunki z zamożniejszymi reemigrantami niejaki **WATRA-PRZEWŁOCKI.**

Czytelnicy zapytują, czy nie jest to przypadkiem dyrektor poznańskiej spółdzielni **„WŁASNA ZAGRODA"**, która popadła w trudności... finansowe. Na rozprawę sądową Przewłocki się nie zjawił lecz wysłał usprawiedliwienie, że jest obłożnie chory.

Na to pytanie odpowiedzi będą mogły udzielić kompetentne władze. Myśmy znali dziennikarza z Milwaukee podobnego nazwiska, który w Bydgoszczy drukował gazetę poranną. Pan ten utrzymywał bliskie stosunki z niejakim **BROSCHEM** — urzędnikiem I. K. R., później „księdzem" hodurowym. W Poznaniu pozostawił po sobie wspomnienie nie najlepsze.

„Sprawiedliwość" gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Na podstawie zarządzenia senatu wszyscy urzędnicy senaccy i samorządowi na terenie wolnego miasta wyznania **katolickiego** bądź **mojżeszowego mogą być zwalniani od służby w święta religijne,** jednak okres tych świąt zaliczany będzie przy udzielaniu **urlopu wypoczynkowego.**

Wszyscy pozostali urzędnicy **mogą** natomiast otrzymywać urlop w celu wzięcia udziału **w zebraniach, demonstracjach i pochodach narodowo-socjalistycznych,** przyczem zwalniania te będą również zaliczane na poczet urlopu wypoczynkowego, jednak tylko do maksymalnego okresu 10 dni. Zaliczanie dłuższego okresu jest w tym wypadku niedopuszczalne.

Ciągnienie dolarówki III serji.

Dnia 2 lipca wylosowano następujące dolarówki:

Dol. am. 12.000 nr. 1147031.

Dol. am. po 3.000 n-ry 398168 1276445.

Dol. am. po 1.000 n-ry: 250284 694585 483918 585290 716583 1472740 1410693.

Dol. am. po 500 n-ry: 730199 502790 301300 227348 1037531 941594 1099460 1493500 208227 1097570.

Dol. am. po 100 n-ry: 1465007 139481 129798 868123 1493859 31386 207235 57474 520461 1001074 3199 840761 880752 1475934 372472 955968 1352968 1277779 371851 798223 238978 1196400 1113963 258472 43960 357117 1272769 397790 263292 270404 315572 512013 1040289 1289811 1229590 194669 1043831 1247856 101558 164278 1321053 379473 277212 764382 1309058 481572 498015 238690 1078765 1282889 1166724 1418458 1305587 381322 1420829 578370 399116 496144 493775 1440634 337939 1168872 388138 1050783 895328 1039486 562766 1375001 64239 135527 736302 237872 497896 637591 1405010.

Wywiad Dziennika Bydgoskiego z braćmi Adamowiczami

Bracia Adamowicze zamieszkali w stolicy **w hotelu Europejskim.** Smakowały im warszawskie bułeczki, jajeczka i masełko, ale entuzjazmowali się przedewszystkiem **piwem.** Są oni niezrównanymi piwoszami, co zresztą widać po ich korpuletnym wyglądzie. Po przybyciu do Warszawy **do kolacji wypili 7 butelek piwa.** Niechże im będzie, tym drogim naszym rycerzom napowietrznym na dobre zdrowie! Kolacja składała się poza tem z barszczu z pasztetkami, kotletów cielęcych i lodów. Oczywiście przypomnieli sobie, że **polska** kuchnia jest znakomita.

Po kolacji załatwiali korespondencję do Polonji amerykańskiej, do swoich najbliższych. **Specjalne koperty** wydrukowano im już w Nowym Jorku. Mają one czerwono-biało-niebieskie szlaki o barwach ich samolotu, mapkę lotu transatlantyckiego i napis: „Trans Atlantic Flight of Mono Plane „Warsaw" Nr. 797W".

*

W godzinach rannych bracia Adamowicze przyjęli u siebie przedstawicieli prasy. Zamieszkali oni w wspólnym apartamencie, składającym się z saloniku, sypialni i łazienki, umeblowane złotemi „ludwikami" i z cazr czerwonem obiciem. Tam też przyjęli dziennikarzy.

W tak miłem otoczeniu rozpoczęła się rozmowa. Zwierzyli się oni, że przylecieli do Warszawy dosłownie **z 3 centami amerykańskiemi w kieszeni.** Gdy startowali z Ameryki, mieli łącznie 15 dolarów. Pieniądze te **zabrali im Niemcy** w czasie przymusowego lądowania. Pięć dolarów poszło na wysłanie depeszy do Polski, a 10 na benzynę. Galon benzyny niemiaszkowie liczyli po dolarze, tj. za 4½ ltr., gdy tymczasem w Ameryce za taką samą ilość benzyny płaci się tylko 30 centów. Tłumaczyli się Niemcy gęsto, że musieli doliczyć koszty transportu benzyny samochodem do miejsca lądowania.

Natomiast **na terytorjum francuskiem** lotnicy spotkali się z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem. Ani słyszeć nie chcieli Francuzi o zapłacie za benzynę i za pomoc techniczną!

Gdy poruszyli dzisiejszą swą materjalną sytuację ani jeden, ani też drugi nie taili, że

jest u nich bardzo krucho z pieniędzmi.

Wszystkie swoje oszczędności, cały swój majątek wkładali na przygotowania do lotu. Zmuszeni byli nawet sprzedać swoją **fabrykę wody sodowej,** aby uzyskać większą gotówkę. Samolot kosztował ich **22.000 dolarów,** z której to sumy jeszcze są dłużni zakładom „Bellanca" 1.400 dolarów. Dług ten jest płatny dnia 1 sierpnia. Dużo pieniędzy pochłonęły przygotowania do lotu. Wskutek wypadku w roku ubiegłym zapłacili 3.000 dolarów za naprawę maszyny. Kilkaset dolarów kosztował ich kurs w szkole nawigacyjnej, w której przez trzy miesiące uczyli się ślepego latania i nawigacji nadoceanicznej. Dość dużo ich kosztowało latanie w Ameryce, gdyż **godzina tylko lotu kosztuje 7 dol. 40 cent.** zaś po 20 godzinach lotu maszyna musiała być zawsze skontrolowana, co również kosztowało po 20 dolarów.

O swoich wyczynach mówili skromnie i mało. Powiadają, że czuli się tak samotni, jak

Robinzon Kruzoe i Piętaszek.

Skarżyli się przytem na zły kompas, który felerował i tem tłumaczyli zboczenia w locie, chociaż linję lotu mieli wykreśloną znakomicie.

Natychmiast po starcie wznieśli się wysoko i tak lecieli przez dłuższy czas. Przyszła noc. Skrzydła samolotu poczęły obmarzać i maszyna stawała się coraz cięższa. — Czułem, — powiada Bolesław Adamowicz — że stale się opuszczamy niżej. **Były chwile, że zdawało nam się, iż koła samolotu dotykają fal morskich.** Było to bardzo niesamowite uczucie, które powiększały ciemności nocy i wicher. W pewnej chwili udało się nam wznieść wyżej i dopiero, kiedy powłoka lodowa opadła z samolotu w rannych godzinach, **mogliśmy osiągnąć wysokość 2.000 metrów,** na której już stale się trzymaliśmy, aż do ukończenia lotu. O tem, że jesteśmy już **nad lądem** dowiedzieliśmy się **zupełnie przypadkowo,** gdy w gęstej mgle utworzyła się szczelina, która nam pozwoliła zobaczyć upragniony ląd. Odetchnęliśmy z ulgą, ocean był poza nami.

Po kilkudniowym pobycie w stolicy nasi bohaterscy lotnicy mają udać się samolotem **do Częstochowy, aby**

podziękować Matce Boskiej Częstochowskiej

za błogosławieństwo w szczęśliwem przedsięwzięciu.

Po kilkodniowym pobycie w Warszawie polecą do **Krakowa, Wilna i Lwowa.** Towarzyszyć im będzie obserwator wojskowy, gdyż lotnicy nie są obznajmieni z polską trasą lotniczą.

W końcu wyrazili oni swoją radość że znajdują się na polskiej ziemi i to w stolicy państwa. Brak im było słów na wyrażenie tych uczuć, które goszczą w ich sercach z racji pobytu w utęsknionej Ojczyźnie. Powiadają, że nie spodziewali się tak wielkiego przyjęcia, jakie im zgotowano w Warszawie.

Z czułem słowem zwracali się też

pod adresem bardzo gościnnego Torunia,

który przyjmował ich jak najserdeczniej mimo, że spadli tam, jak „nieoczekiwani i niespodziewani goście". Dziękowali społeczeństwu, władzom, jak również **lotnikom toruńskim,** wśród których poczuli się szczególnie szczęśliwi i uradowani, że goszczą ich rodacy na polskiej ziemi, **na polskiem Pomorzu.**

Aby nie przemęczać zbyt naszych drogich gości, dziennikarze byli wstrzemięźliwi w dalszych pytaniach, obiecując sobie powetować stratę przy najbliższej okazji.

Opuszczaliśmy apartament lotników z żalem. Chciałoby się tak gwarzyć z nimi bez końca. Byliśmy przytem jakby w kawiarni. **Wszędzie kwiaty, kwiaty i kwiaty** od wzruszonych Warszawianek i wdzięcznych rodaków. Poczta też miała niezgorsze obroty. Lotnicy nasi otrzymali bardzo wiele depesz gratulacyjnych i listów.

Ostatni uścisk i wywiad prasowy został zakończony. (R.).

WIELKIE RZESZE LUDU NA PLACU TEATRALNYM W WARSZAWIE W CHWILI PRZYJAZDU BRACI ADAMOWICZÓW DO RATUSZA.

Samolot Adamowiczów pozostanie w kraju.

Warszawa, 4. 7. (PAT). Z inicjatywy i pod protektoratem inż. generała Leona Berbeckiego zawiązał się specjalny komitet, mający na celu zakupienie drogą składek społeczeństwa samolotu braci Józefa i Bolesława Adamowiczów, na którym dokonali przelotu ponad Atlantykiem.

W BELWEDERZE.

W dniu wczorajszym bawiący w Warszawie lotnicy polscy bracia Adamowicze przybyli w godzinach przedpołudniowych do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Nowy proces Ukraińców.

O zamach na życie kuratora szkolnego.

Skazany na dożywotnie więzienie bojowiec, bierze całą winę na siebie, aby ratować przyjaciół.

Lwów, 4. 7. (PAT). Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko 5 członkom OUN., oskarżonym **o przygotowywanie i usiłowanie dokonania zamachu na życie kuratora okręgu szkolnego Gadomskiego** i przechowywanie materjałów wybuchowych, kolportowanie nielegalnych czasopism i t. d.

Należy przypomnieć, że główny oskarżony Mada odpowiadał w ubiegłym roku przed sądem doraźnym we Lwowie **za usiłowanie zabójstwa wywiadowcy policyjnego Tendaja,** który miał obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem kuratora Gadomskiego. Mada został wówczas skazany na **dożywotnie więzienie** i obecnie odsiaduje karę.

Na dzisiejszej rozprawie odczytano **akt oskarżenia.** Pozatem zeznawał oskarżony Mada, który do winy przyznaje się. W zeznaniach Mada opisuje przebieg zajścia, **przyjmując całą winę na siebie.**

Przewodniczący wykazuje rażące sprzeczności między zeznaniami, złożonemi w dniu dzisiejszym, a zeznaniami, złożonemi na rozprawie doraźnej.

Mada oświadczył, że wówczas chcąc bronić się, **obciążał swoich towarzyszy, obecnie zaś bierze całą winę na siebie, ponieważ niema nic do stracenia!**

Inni oskarżeni **nie przyznają się do winy.** Rozprawa potrwa 3 dni.

Smutna statystyka sądów doraźnych w Polsce.

W latach 1931—1933 na terenie całej Polski sądzono w trybie doraźnym ogółem 462 osoby.

Skazano łącznie 387 osób, w tem **254 na karę śmierci** oraz 133 na karę więzienia. Uniewinniono 4 osoby, na drogę postępowania zwykłego skierowano sprawy 71 osób. Z liczby skazanych na karę śmierci **ułaskawiono 95 osób.** — Na terenie województw centralnych zapadły 32 wyroki śmierci, we wschodnich 126, w zachodnich 38, oraz w województwach południowych 58 wyroków śmierci.

———::———

Emerytowanie urzędników nie może nosić charakteru represji.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Wydany został okólnik do urzędów państwowych w sprawie przenoszenia w stan nieczynny urzędników etatowych oraz zwalniania ze służby urzędników kontraktowych.

Przed przeniesieniem w stan nieczynny urzędy mają sprawdzać, czy przenoszonemu na emeryturę przysługuje już zaopatrzenie. Ministrowi skarbu przysługiwać będzie prawo sprzeciwienia się niektórym przenoszeniom ze względów budżetowych. W wypadkach spornych decydować będzie prezydjum Rady Ministrów.

Okólnik podkreśla, że przenoszenie w stan nieczynny nie może nosić charakteru represyjnego, gdyż przy przekroczeniach winny być stosowane kary dyscyplinarne. Zalecana jest ostrożność przy przenoszeniach ze względu na dobro służby. W tych wypadkach mają być brane pod uwagę zasługi, położone przez urzędnika w okresie niewoli. Urzędy mają również badać, czy zwolniony urzędnik nie nadawałby się na inne stanowisko. (r).

Królowa-żebraczka.

Burzliwe życie władczyni Serbji.

Dnia 9 października 1875 przy salwach armatnich i biciu w dzwony odbył się triumfalny wjazd do Belgradu pięknej Natalji Keszko, córki pułkownika armji rosyjskiej, zaręczonej z panującym w Serbji księciem Milanem. Z niebywałym przepychem odbył się ślub młodego księcia z piękną pułkownikówną, a cesarz Aleksander II był jednym ze świadków.

Małżeństwo, z którego narodził się książę Aleksander, zapowiadało się nadzwyczaj szczęśliwie. W roku 1881 Serbja proklamowała się królestwem, ale jednocześnie wielki wpływ polityczny, jaki królowa Natalja zaczęła wywierać na sprawy państwowe, doprowadzał do **coraz częstszych nieporozumień z jej mężem.**

Doszło do tego, że król uniemożliwił królowej pobyt w Serbji, wskutek czego królowa z następcą tronu, małym Saszą, **większą część roku spędzała bądź we Florencji, bądź w Wiesbadenie.**

Obawiając się wpływu królowej na następcę tronu, Milan przez zaufanych ludzi porwał dziecko, co odbyło się w **wysoce dramatycznych okolicznościach.**

Pomimo protestów u dworów, nie udało się królowej odzyskać syna. Co więcej pod naciskiem króla „świątobliwy" Synod ogłosił rozwód króla z królową. Wraz z rozwodem nastąpił **zakaz przyjazdu królowej do Serbji.**

To bezwzględne postępowanie z popularną wśród Serbów królową znacznie oziębiło sympatję narodu do króla, który w tej sytuacji abdykował w roku 1889 na rzecz swego syna i od tego czasu pod przybranem nazwiskiem **hr. Takowa osiadł w Paryżu, gdzie spędził większą część swej młodości.**

Nieobecność Milana w Serbji umożliwił królowej powrót do swego kraju. Nie danem jednak było jej długo tam popasać. Ustanowiona wobec małoletności Aleksandra regentura wymogła na Skupszczynie czyli na parlamencie serbskim uchwałę zabraniającą Natalji pobytu w Serbji. Prefektowi policji powierzono wykonanie uchwały.

Wszystkie ulice prowadzące do pałacu królewskiego obsadzono wojskiem, a po całem mieście krążyły patrole żandarmerji. Królowa nie chciała przyjąć prefekta. Wdarł się on przemocą do pałacu i **zmusił królową, ubraną w szlafrok, do zajęcia miejsca w powozie, który miał ją odwieźć do stojącego pod pełną parą w przystani statku „Deligrad", przygotowanego na przyjęcie królowej.**

Na rogu ulicy św. Michała koło hotelu „Serbska korona" tłum odepchnął żandarmów, wyprzągł konie z powozu i triumfalnie odwiózł królową do pałacu.

Na ulicach doszło tymczasem do rewolty. Padły pierwsze salwy. Byli ranno. Padły nawet trupy. Minister policji ogłosił do wojska rozkaz, aby nie liczyć się z żadnemi względami i królową możliwie jak najprędzej wywieźć poza granice kraju.

Następnego dnia o świcie prefekt policji na czele 30 żandarmów wdarł się przez mur sąsiedniego domu do pałacu. Królową gwałtem odstawiono do granicy. Udała się ona najpierw do austrjackiej fortecy nad Dunajem, Zemlina, skąd do Turn-Severin, poczem po krótkim pobycie w Odesie osiadła w Biarritz.

W roku 1893 król Aleksander został pełnoletnim.

Przywrócił on rodziców do praw, **rozwód został anulowany** i nastąpiło pojednanie pomiędzy Milanem i Natalją. Ex-król otrzymał naczelne dowództwo nad armją serbską, ex-królowa Natalja została honorowym szefem 11 pułku. Zgoda i pokój zapanowały w dynastji Obrenowiczów.

Wówczas to do życia Aleksandra wdarła się Draga Maszina, wdowa po pułkowniku serbskim, była dama dworu królowej Natalji, oraz wychowawczyni młodego króla w okresie regentury. Umiała ona tak **zawładnąć znacznie od niej młodszym Aleksandrem,** że wbrew protestom rodziny i całego narodu serbskiego ożenił się z nią i wprowadził tę ambitną kobietę na tron serbski.

W pół roku po ślubie syna, król Milan umarł, a w dwa lata potem nastąpiła **krwawa noc w konaku (pałacu) królewskim**, kiedy to spiskowcy zamordowali króla i królową.

Królowa Natalja, jeszcze czarująco piękna, pomimo przejść ciężkich i pomimo lat, **osiadła w jednym z klasztorów we Francji.**

Trzydzieści lat minęło. O królowej Natalji zapomniano. A oto przed rokiem policja paryska zatrzymała na jednem z przedmieść Paryża **żebraczkę. Śledztwo wykazało, że jest to była królowa serbska Natalja.**

Umieszczono ją w przytułku dla starców, gdzie dotąd przebywa. Liczy obecnie 76 lat.

Stały klient zapisał fryzjerowi cały swój majątek.

Szczęście spotyka człowieka najczęściej w jednej krótkiej chwili. Stwierdzić to może mieszkający stale w Budapeszcie fryzjer, Geza Simon.

Pewnego ranka pojawił się w jego mieszkaniu notarjusz z wiadomością, że umarł poprzedniego dnia jeden z jego stałych klientów. Fryzjer zmartwił się naprawdę tą wiadomością, ponieważ od wielu lat znał owego klienta i bardzo go polubił. Notarjusz, widząc niekłamany żal fryzjera, zawiadomił go, że zmarły również bardzo lubił swego golibrodę i zapisał mu w spadku cały swój majątek. Simon nie chciał w to uwierzyć, dopóki mu notarjusz nie pokazał czarno na białem testamentu.

W testamencie fryzjer przeczytał m. in. następujący ustęp: „W całem mem życiu spotkałem jedynie takich ludzi, którzy wyrządzali mi zło. Byłem przez bliźnich swoich lekceważony, wyszydzany, a nawet bity moralnie. Jeden jedyny tylko stary mój fryzjer, Gaza Simon, zawsze się życzliwie do mnie odsłonił. Jeśli mój notarjusz, którego mianuję, wykonawcą ostatniej mojej woli, zawiadomi fryzjera o mojej śmierci i zauważy wówczas, że ów dobry człowiek naprawdę boleje z tego powodu, w takim razie **przypadnie mu w spadku cały mój majątek".**

Trzy razy musiał fryzjer przeczytać niezwykły testament, zanim wreszcie zozumiał, że stał się niespodziewanie bogatym człowiekiem. W niesładnych słowach wyraził swoją wdzięczność notarjuszowi i ze wzruszeniem powiadomił go, że przez całe życie modlić się będzie za swego dobroczyńcę, który mu umożliwił spełnienie dawnego marzenia, a mianowicie zmodernizowanie i rozszerzenie zakładu.

Stulecie miasta Kościuszki

w Ameryce Północnej.

Miasteczko Kościuszko w stanie Mississippi obchodzić będzie od 3 do 5 października br. stulecie swego istnienia (założone ono zostało przez Anglosasów, którzy mu nadali polską nazwę).

Miasteczko wzięło się energicznie do przygotowań, by uświetnić tę uroczystość i w tym celu powołano do życia aż **36 poszczególnych komitetów.** Lekarze, adwokaci, bankierzy i businesiści (kupcy) miejscowi czynią wszelkie wysiłki, by **ściągnąć jak najwięcej gości polskich.** M. i. wysłano zaproszenia do większych organizacyj polskich w Stanach Zjedn. Program uroczystości jest bardzo urozmaicony. Równocześnie powstał w miasteczku **komitet budowy pomnika Kościuszki.** Koleje obiecały zniżone bilety wycieczkowe po dziesięć dolarów z Chicago i z powrotem.

Oryginalna ta uroczystość urządzana wyłącznie przez mieszkańców Kościuszki, wśród których **niema wcale Polaków,** ściągnie niewątpliwie wiele gości polskich do tego miasteczka, leżącego daleko na południu w pięknym ciepłym klimacie i w jednej z najpiękniejszych okolic Stanów Południowych.

Katastrofa samochodowa pod Mogilnem.

Adwokat i szofer odnieśli ciężkie rany.

Pomiędzy Żabnem a Wylatowem w odległości około 4 km od Mogilna wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samochód adwokata p. Frankowskiego ze Strzelna, którym wracał z Kłecka od zmarłej swej matki, z dotychczas nie ustalonej przyczyny w szalonem tempie wpadł na przydrożne drzewo i uległ rozbiciu.

Jadący samochodem wypadł na szosę i doznał złamania obojczyka oraz groźnych ran na głowie, a szofer wstrząsu mózgu.

Ofiary katastrofy zabrali przygodnie przejeżdżający wozem ludzie i zawieźli do p. Kamyszka, restauratora w Wylatowie. Zawezwano natychmiast lekarza z Mogilna, który udzielił nieszczęśliwym pierwszej pomocy. W groźnym stanie przewieziono ich do Strzelna.

Pół roku więzienia za napaść

na stróża kolejowego.

Przed wydziałem karnym sądu bydgoskiego na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu zasiadł na ławie oskarżonych 29-letni Bolesław Błażejewski, zam. w Inowrocławiu, ul. Szeroka 11. Akt oskarżenia zarzuca Błażejewskiemu napad na stróża kolejowego Kornowicza, który pełniąc służbę przy wagonach naładowanych węglem, zauważył większą grupę osobników, chcących podejść w celu kradzieży węgla. Kiedy osobnicy po kilkakrotnem napomnieniu stróża nie oddalili się, Kornowicz spuścił psa, który dopadł Błażejewskiego. Napadnięty bronił się odpędzając się małym kijkiem od ostrych kłów psa. W międzyczasie nadszedł stróż, żądając usunięcia się z mostu Błażejewskiego, który go jednak nietylko że nie usłuchał, ale rzucił się na Kornowicza, chwytając za karabin. W czasie ogólnego szamotania padł strzał, który na szczęście chybił, a obaj przeciwnicy stoczyli się do głębokiego rowu, przyczem Błażejewski zdołał się uwolnić z rąk stróża i zbiec. Sąd skazał oskarżonego B. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Ze zjazdu delegatów

Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu pomorskiego w Toruniu.

W niedzielę 1 lipca odbył się w Toruniu zjazd delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu pomorskiego. Wszyscy uczestnicy zjazdu przy dźwiękach orkiestry kolejowej udali się do kościoła garnizonowego, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Kroczek, poczem złożono u stóp pomnika poległych 63 pp. wieniec pięknych kwiatów.

Obrady w sali konferencyjnej Dyrekcji K. P. zagaił prezes okr. inż. Girtler, który powitał gości. Po wygłoszeniu krótkiego referatu o celach i zadaniach K. P. W. prezes okr. inż. Girtler wręczył srebrne odznaki zasługi: inż. Nehrebeckiemu, Hoffmanowi, Dombkowi, Ciechanowskiemu, Muszyńskiemu, Gradolewskiemu, Kiszyckiemu i Najdzie.

Wszystkie wnioski opracowane przez poszczególne komisje przyjęto oraz wybrano nowy zarząd okręgowy, w skład którego weszli: inż. Girtler - prezes, kmdr. por. Kłosowski, mjr. K. Strusiewicz, asesor A. Kwaśniewski, mgr. Fr. Madejski, asesor L. Handtke, W. Krynkowski, F. Pikora, inż. St. Juszczewski, nacz. E. Michalski i nacz. B. Szanda.

Należy dodać, że Kolejowe Przysposobienie Wojskowe na Pomorzu dzięki umiejętnej i rzetelnej pracy zarządu okręgowego rozwija się wspaniale. Stanowi ono dobrze zorganizowaną siłę rezerwy wojskowej, która w każdej chwili jest gotowa do obrony rubieży zachodnich naszego państwa.

Warszawa staniała dla turystów.

Wyjazd do stolicy państwa dla mieszkańca dzielnic zachodnich niezawsze należał do przyjemności.

Przybysz nie znajdował uprzejmego przyjęcia zarówno w hotelu, jak i w restauracji.

Uprzejmość kupiecka wrodzona ludziom Zachodu — w Warszawie objawiała się jedynie w stosunku do turystów, którzy mieli suto wypchany portfel i nie liczyli się z wydatkami podróży.

Przeżywana epoka kryzysu gospodarczego, stała się dobrą nauczycielką wychowania kupieckiego. Nauczono się wreszcie cenić każdą złotówkę wydawaną w stolicy.

Magistrat miasta stołecznego Warszawy, wśród wielu swoich kłopotów finansowych i politycznych pozostawiał ugorem dzikie pola **wyzysku obcych turystów** przez krótkowzroczne, **w rosyjskiej szkole wychowane kupiectwo.**

Ze statystyki przyjazdów i odjazdów obcych przekonano się, iż przyjeżdżający do stolicy interesanci, starają się swój pobyt skracać do minimum, **nie chcąc opłacać wysokich cen za wynajem pokoju hotelowego, lub spożycie posiłku w lepszej restauracji.**

Po długich naradach sfer gospodarczych stolicy, i rozpatrzeniu istotnych przyczyn omijania Warszawy — powołano do życia instytucję mającą na celu regulowanie wszystkich spraw związanych z turystyką stołeczną.

Powstały z początkiem br. **Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy,** ma zaradzić gruntownie złemu i przysposobić turystycznie stolicę, w celu najpożyteczniejszego i najtaniej skalkulowanego pobytu przyjeżdżających.

Dziś już każdy może zdać sobie sprawę, iż wiele w tej dziedzinie już się poprawiło. A więc fantastyczne **ceny restauracyjne zmalały do minimum.** Posiadające znakomitą tradycję kulinarną zakłady gastronomiczne, otworzyły prawie wszystkie obok sal restauracyjnych, europejsko urządzone barowe lokale, podające smaczne i zdrowe ciepłe dania już **od 50 groszy.**

Hotele obniżyły znacznie swe ceny, jak również **teatry i kinematografy.**

Warszawa, zdaniem cudzoziemców, staje się **najtańszem miastem stołecznem Europy.**

Ponad 400 miljonów katolików na świecie.

Dotychczas przyjmowano powszechnie okrągłą cyfrę katolików, która wahała się pomiędzy 350 a 360 miljonów katolików. Obecnie jeden z uczonych wiedeńskich ustalił ogólną cyfrę katolików na świecie na 406 miljonów, t. zn. 20% całej ludzkości.

Do Chrystusa przyznaje się 780 miljonów t. zn. 38% wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej.

Ogromnie interesującem jest porównanie cyfr, oznaczających postępy katolicyzmu w dziejach. I tak: za czasów Karola Wielkiego liczono 40 miljonów chrześcijan, t. zn. 16% mieszkańców ziemi. Bezpośrednio przed reformacją Lutra było mniej więcej 100 miljonów chrześcijan t. zn. 22% ludzkości. W roku 1900 obliczano na 1568 miljonów mieszkańców ziemi 17% katolików, t. zn. 260 miljonów dusz. Olbrzymi sukces lat ostatnich jest zasługą świetnie rozbudowanej pracy Misyj Katolickich.

„Zakochane" dziewczęta uprowadziły chłopca.

Głupota młodzieży amerykańskiej.

Władze policyjne w Nowym Jorku prowadzą energiczne dochodzenia w związku z niecodziennym wypadkiem uprowadzenia. 17-letni młodzieniec, Jack Tuffman, zaginął przed kilku dniami. Według wiadomości, jakie posiadają rodzice zaginionego, **został on uprowadzony przez 4 zakochane dziewczęta,** które ukryły go w hotelu w okolicy Brodwayu.

Drobne wiadomości.

— **Dnia 1 lipca** została otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Moskwą a wszystkiemi miastami Polski.

— **Polska przyznała Finlandji szereg zniżek celnych.** Ze swej strony Finlandja udzieliła Polsce stabilizacyj celnych m. in. na artykuły, jak chmiel, kwas siarkowy, miedź, cynk itd.

— **Polska Akademja Umiejętności** utworzyła na Babiej Górze rezerwoat przyrodu.

— **Szach perski** nadesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej podziękowanie za serdeczne przyjęcie okazane jego rodzinie podczas przejazdu przez Polskę.

— **Ojciec św.** przyjął na długiej serdecznej audjencji biskupa Neveu, administratora apostolskiego w Moskwie, który przybył w tych dniach do Rzymu.

— **Nuncjusz apostolski przy Kwirynale** przejął w imieniu Ojca św. od władz włoskich bazylikę loretańską oraz należące do niej gmachy i dobra.

— **Na kopalni „Concordia" w Oberhausen** wskutek gwałtownej eksplozji 3 robotników poniosło śmierć.

— **Jedenastu turystów, znajdujących się na szczycie góry Arreskutan** na wysokości 1472 m, w północnej Szwecji, rażeni zostali piorunem. Jeden zabity, dziesięciu rannych.

— **Otwarto bezpośrednią linję telefoniczną Leningrad—Moskwa.** Transmisja głosu jest bez zarzutu.

— **Dwa kontrtorpedowce japońskie** „Inazama" i „Niyuki" zatonęły po zderzeniu się podczas manewrów nocnych.

— **Mac Donald** wyjeżdża do Kanady dnia 12 lipca br.

— **Wysadzono w powietrze** pierwszy pociąg bezpośredni na linji Pekin—Mukden. Zabity został 1 Anglik, a 4 osoby są ciężko ranne.

— **Gubernator stanu północnej Dakoty** skazany został na 18 miesięcy więzienia za defraudację na szkodę skarbu państwa.

— **W South Bend** (w stanie Indian) policjanci rozpoznali ukrywającego się od dłuższego czasu bandytę Dillingera w jednym z pięciu bandytów, którzy napadli na miejscowy bank. Napastnicy zbiegli, unosząc z sobą 20 tysięcy dolarów.

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

Co słychać w stolicy przemysłu pomorskiego.

Wywiad u prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydg.").

Grudziądz, w lipcu 1934 r.

Grudziądz, ów pięknie nad Wisłą położony gród pomorski, ciężkie przeżywa losu koleje. Od dwóch stron jest bity: od strony Torunia, który mu wszystkie zabiera urzędy i od strony „Pepege", które mu wszystkich pozostawia bezrobotnych. Dziw wielki, że się Grudziądz nie załamał gospodarczo, mimo tak widocznych dowodów upośledzenia. Miasta, w szczęśliwszych znajdujące się warunkach, nie mogły się oprzeć dziełu kryzysowego zniszczenia, opisywany natomiast przezemnie gród ma w sobie tyle stoickiego hartu, tyle woli przetrwania, że nie słabnie na duchu, lecz boksuje się ostatkiem swych sił gospodarczych z losem nieprzyjaznym. I choć nadszarpnięty, poszczerbiony i potłuczony jest w tej walce, wszakże się nie poddaje. Żyje i oddycha. Nie tak szeroko i z rozmachem jak dawniej, ale trwa nieugięcie wierząc, że mimo braku urzędów, zakipi tu życie przemysłowe w tej stolicy pomorskiego przemysłu.

Ale narazie Grudziądz smutny: nie smutkiem cmentarnej rezygnacji, lecz smutkiem doznawanej krzywdy.

Niechajże wywiad niniejszy, uzyskany od prezydenta miasta p. Włodka, przypomni nam jak żyje to miasto, czem było i jaka jest jego rola w strukturze gospodarczej Pomorza.

*

P. prezydent miasta Włodek nie lubi udzielać wywiadów u siebie w urzędowym gabinecie, a wywnioskowałem to z tego, że gdym się w tym celu zgłosił w godzinach porannych, głowa miasta Grudziądza zbył mię uprzejmem życzeniem:

— Możeby pan redaktor zechciał przyjść do mnie prywatnie do domu.

— Ale ja tylko krótko, panie Prezydencie, kilka minut i już po wywiadzie.

— Dobrze, dobrze, ale ja chciałbym dłużej z panem porozmawiać, bo wiele się tematu nagromadziło.

— O której mam przyjść?

— Jeżeli nie zrobi to panu różnicy, to poproszę na 5 po południu.

Zjawiłem się o godzinie oznaczonej w prywatnych apartamentach Prezydenta Miasta przy ul. gen. Hallera. Przestronny salon, na ścianach obrazy, między innemi doskonałe w kolorze i rysunku portrety dzieci p. Prezydenta, pendzla utalentowanej malarki p. Borchsenius, uczennicy prof. Szczeblewskiego. Zagłębieni w wygodne fotele rozpoczęliśmy rozmowę, w której ojciec miasta zwierza się ze swych utrapień gospodarczych.

— Tak, panie Prezydencie, miasto przeżywa obecna dobę kryzysową — zadaję pytanie.

— Cóż na to panu odpowiedzieć — z namysłem i powoli rzecze mój rozmówca — ani tak źle, jak inne miasta, ani tak dobrze nie jest dziś, jak było dawniej. Jeśli mam się skarżyć, przedewszystkiem na rozkład jazdy pociągów, na owo fatalne połączenie z Poznaniem. Grudziądz jest za poważnym ośrodkiem handlowo-przemysłowym, ażeby go upośledzać tak co do ilości pociągów, jak i co do połączeń kolejowych.

— Czy miasto pogodzi się z utratą Izby Skarbowej i czy poczynione są jakie kroki, żeby tę instytucję zatrzymać?

— Nie jest oczywiście w mocy, ani w zakresie kompetencji Zarządu Miasta, ażeby oddalić od nas ten kielich goryczy, jaki nam gotuje Toruń — rzecze uśmiechając się uprzejmy gospodarz domu — mamy wszakże nadzieję, że jeśli liczyć się z przeniesieniem Izby Skarbowej, to nie nastąpi to tak szybko. A jeśli to, o co się redaktor pyta stanie się smutnym dla nas faktem, w takim razie miasto ma nadzieję, że władze dotrzymają obietnicy i dadzą nam rekompensatę, ażeby zadany cios złagodzić. Nie do pomyślenia przecież jest, ażeby centralnie położone i największe obecnie na Pomorzu miasto, które się znajduje w polu bacznej obserwacji naszego zachodniego sąsiada, doprowadzić do upadku, miasto żywotne o dominującej roli gospodarczej na Pomorzu.

— A kwestja bezrobocia, ten nieuleczalny rak samorządów, jak w Grudziądzu wygląda?

— Mogę z pewnem, niecałkowitem wprawdzie zadowoleniem stwierdzić, że liczba bezrobotnych, zatrudnionych przez miasto zmalała z 2.200 do 1.800.

— Czem wytłumaczyć to zjawisko?

— Tłumaczy się to z jednej strony energiczną kontrolą chronicznych symulantów bezrobocia, jakiejśmy dokonali, jak z drugiej strony systemem, który zastosowaliśmy, oddając większość prac miejskich przedsiębiorcom prywatnym, oczywiście tych prac, których typ na to się nadaje. System ten ma tę zaletę, że przedsiębiorca, operując mniejszą grupą bezrobotnych, może wnikliwiej przeprowadzać kontrolę i dozór.

— Czy Zarząd Miejski podejmuje jakie prace inwestycyjne?

— Obecnie te tylko prace, w których najmniejszą rolę odgrywa materjał z uwagi na brak dostatecznych środków. Natomiast intencją naszą jest zatrudnić jak największą ilość bezrobotnych. Uzyskaliśmy z Funduszu Bezrobocia 350.000 zł, dodaliśmy do tego swoich 100.000 zł i przedsięwzięliśmy szereg prac około budowy nowych ulic, co jest rzeczą konieczną ze względu na rozrost miasta.

— Nie rozumiem, panie Prezydencie, słyszę naokoło o zamieraniu Grudziądza, a p. Prezydent mówi o rozroście miasta.

— Niema w tem żadnej sprzeczności. Prosze zwiedzić naszą nową dzielnicę, która powstała w kilku latach wzdłuż ul. Marsz. Piłsudskiego. Dzisiaj w urbanistyce nietylko u nas, ale na zachodzie i wschodzie panuje nadzwyczajny rozpęd w kierunku przeniesienia życia domowego na peryferje zgiełkliwych miast. Proszę sobie obejrzeć wspaniałe domki, wille, budowane za tani pieniądz przez Pomorskie Zakłady Ceramiczne. Ten zdrowy pęd należy ze wszechmiar poprzeć i podsycić.

Prezydent miasta Grudziądza Włodek.

Wracając do pytania o pracach, podjętych przez gminę, wspomnę o budowie centralnego targowiska przy ul. Marsz. Piłsudskiego, a skoro zdobędziemy odpowiednie kredyty, wybuduje się tu hale targowe, gdyż już dziś jest to najbardziej centralny punkt miasta. Pozatem naprawiamy szereg ulic, budujemy ulicę Mikołaja z Ryńska, która za rok, za dwa stanie się główną arterją komunikacyjną, łączącą dworzec ze śródmieściem. Na kilka nowych ulicach zakłada się wodociągi, kanalizację itd. Pieniądze zatem tu wyłożone będą się oprocentowywać. Budujemy też nowoczesną pływalnię, a sądząc z doświadczenia podobnej pływalni garnizonowej w Toruniu mamy nadzieję, że kwota włożona w budowę pływalni będzie się oprocentowywać.

— Jak się przedstawia stan finansów miejskich?

— Nie wygląda u nas różowo, jak zresztą wszędzie, ale nie jest katastrofalnie, jak gdzieindziej. Dążeniem naszem najpilniejszem jest przeprowadzenie konwersji długów krótkoterminowych na długoterminowe. Naogół kryzys przechodzimy znośnie, a to dlatego, że nie wdawaliśmy się w rozległe operacje inwestycyjne, oraz dlatego, że przeprowadziliśmy poważne oszczędności w gospodarce administracyjnej, co nam pozwala niejaką mieć nadzieję, że z chwilą, gdy przemysł ruszy, to ruszy pełną parą całe życie gospodarcze naszego miasta i dochody nasze wzrosną, a stąd będziemy mogli przeprowadzić szereg prac, o wykonaniu których w dzisiejszym stanie naszych funduszów wolno nam zaledwie marzyć. Tak np. za jedną z najpotrzebniejszych inwestycyj a zarazem najpilniejszych uważam budowę szkoły powszechnej.

— A czy jest nadzieja, że przemysł ruszy?

— Rzecz jasna, że trudno mi bawić się w proroka. Jak narazie „Herzfeld" idzie dobrze, „Unja" zaczyna się ruszać. Największe zmartwienie z „Pepege". Uruchomienie „Pepege" — to likwidacja w Grudziądzu bezrobocia. Ze względów więc gospodarczych, powiedziałbym nawet państwowych, władze nasze powinny dążyć do utrzymania „Pepege" za wszelką cenę. Nie będę już powtarzał i szeroko motywował. Wystarczy spojrzeć na mapę Pomorza.

— Więc, panie Prezydencie, Grudziądz ma nadzieję, że zaświtają lepsze dla niego czasy?

— Najgorzej jest, gdy się straci wszelką nadzieję. Czasy lepsze nadejść muszą, ale kiedy, bo ja wiem — zamyślił się mój rozmówca. Niejednemu z mieszkańców miasta się wydaje, że to zależy od dobrej woli Prezydenta miasta. A przecież na taką, czy inną sytuację gospodarczą gminy wpływa mnóstwo czynników, będących poza sferą naszego na nie oddziaływania.

W życiu naszego miasta są chwile smutne, ale są i jaśniejsze. Naprzykład — z wielkiem zadowoleniem Grudziądz przyjął do wiadomości powiększenie okręgu sądu okręgowego w Grudziądzu przez przydzielenie doń powiatów: lubawskiego, działdowskiego, brodnickiego. Niewątpliwie wpłynie to na poprawę konjunktury wśród grudziądzkiej palestry, a pozatem zwiększy napływ przyjezdnych do Grudziądza, co dla obrotów handlowych nie może być obojętne.

Z tramwajami natomiast kłopot; przynoszą deficyt. Frekwencja znacznie się obniżyła, choć ceny przejazdu tak są wykalkulowane, że kto kupuje cztery bilety odrazu, kosztuje go przejazd w jedną stronę tylko 12½ grosza.

— Słychać, panie Prezydencie narzekania na drożyznę światła.

— Zupełnie najniesłuszniej; po Starogardzie Grudziądz ma najtańsze światło, bo 50 gr za klw., gdy np. Toruń, Bydgoszcz 65 gr. Jeśli chodzi o prąd elektryczny dla celów przemysłowych, to stosujemy taką politykę cen, ażeby je obniżać poszczególnym odbiorcom, w miarę zwiększenia się u nich zapotrzebowania. Dla kupiectwa chcemy opracować nowe taryfy blokowe, idące w kierunku obniżenia cen. Jest to zadanie niezmiernie trudne do rozwiązania, dlatego do niego podejść należy z wielką ostrożnością. Sprawa zastosowania nowych, korzystnych cen prądu oświetleniowego jest już tak, jak załatwiona, a polityka zastosowania nowych obniżonych cen gazu będzie realizowana od 1 lipca br.

W sumie tego wszystkiego, co powiedziałem, — kończy mój uprzejmy rozmówca — mogę z zadowoleniem stwierdzić, że choć nieprzyjazny dla nas obrót wzięły wiejące zewsząd wiatry, to jednak nie poddamy się wrogiemu losowi, a Zarząd Miejski, współpracując zgodnie z niezmiernie gospodarczo ostrożną a troskliwą o dobro miasta Radą Miejską, będzie walczył do ostatka, żeby miastu zapewnić tę rolę i to znaczenie, jakie mu się należą w strukturze gospodarczej Pomorza.

Leon Sobociński.

Bezwartościowe kopje obrazów

sławnych malarzy, sprzedawali jako oryginały.

Banda sprytnych oszustów grasuje we Lwowie.

We Lwowie grasuje banda sprytnych oszustów, która sprzedaje łatwowiernym i niezbyt doświadczonym miłośnikom sztuki bezwartościowe kopje obrazów sławnych malarzy.

Fałszerze nie utrzymują bezpośredniego kontaktu z nabywcami, lecz posługują się **całym łańcuchem pośredników.** Policja nie zdołała do tej pory mimo jak najenergiczniejszych dochodzeń, wpaść na trop oszustów. Tymczasem raz po raz wpływają do policji doniesienia dotyczące falsyfikatów malarskich. I tak dopiero onegdaj wydział śledczy otrzymał sensacyjne doniesienie, które być może, przyczyni się w pewnej mierze do wytropienia szajki handlarzy falsyfikatów.

Oto p. Roman Biliński, em. urzędnik tow. ubezpieczeń we Lwowie, zamieszkały przy ul. Romanowicza 12, oskarżył handlarza starożytności Pawła Kremera (Kraszewskiego 25) o oszustwo.

Cała sprawa przedstawia się następująco: Kremer sprzedał Bilińskiemu trzy obrazy olejne przyczem wręczył mu pisemną gwarancję, stwierdzającą, iż są to **oryginalne dzieła Wyspiańskiego, Aleksandra Gierymskiego i prof. Wojciecha Weissa.**

Przed kilkoma dniami pewien zawodowy malarz, obejrzał te obrazy i dał wyraz podejrzeniu, że nie są to oryginały, lecz kopje. Biliński zwrócił się wówczas do wybitnych kolekcjonerów obrazów z prośbą o ocenę, czy nabyte przez niego u Kremera obrazy są prawdziwe.

Ponieważ kolekcjonerzy orzekli zgodnie, że obrazy te są lichemi falsyfikatami — Biliński zwrócił się do Kremera, żądając zwrotu pieniędzy i podania nazwiska osoby, od której kupił te obrazy. Kremer oświadczył, że zwróci pieniądze, jednak do tej pory tego nie uczynił.

Władze policyjne postanowiły aresztować sprytnego oszusta.

Wyrodny syn nasłał mordercę

na matkę staruszkę.

Terenem straszliwego morderstwa była wieś Gozdów pod Koninem.

We wsi tej mieszkała właścicielka gospodarstwa 70-letnia **Wiktorja Marciniak.** Pomiędzy Marciniakową a jej synem Józefem dochodziło do kłótni, gdyż Marciniakowa odmówiła zapisania gospodarstwa na rzecz syna.

Syn, widząc, że wszelkie perswazje nie odnoszą skutku, postanowił zawładnąć majątkiem przez zbrodnię. W tym celu **namówił parobka** matki, **17-letniego Ottona Geislera,** do zamordowania Marciniakowej i obiecał mu za tę przysługę zysk z rabunku po morderstwie.

Geisler zakradł się do mieszkania chlebodawczyni z siekierą w ręku i **pogrążonej we śnie zadał w głowę kilka uderzeń, kładąc ją trupem na miejscu.**

Po morderstwie skradli 500 zł, 45 dolarów i 150 rubli **w złocie (!).** Powiadomiona o straszliwem morderstwie policja wdrożyła energiczne dochodzenia, w wyniku których Geislera i Marciniaka aresztowała i osadziła w więzieniu.

Na wieść o aresztowaniu morderców ludność miejscowa usiłowała dokonać na nich samosądu, jednak policja zdołała zbrodniarzy uchronić.

Cyfry nad któremi warto się zastanowić.

Wyszedł „Mały rocznik statystyczny za 1934 r. nakładem „Główn. Urzędu Statystycznego". Jest to piąty rocznik tego wydawnictwa. W porównaniu do pierwszego rocznika z 1930 r. Polska ma obecnie przeszło o 2 miljony ludności więcej. **Liczba więźniów przez ten czas wzrosła z 25 tysięcy do 46 tysięcy.** Zaludnienie więzień w stosunku do pojemności wynosiło w 1930 r. — 72 proc., a obecnie aż 119%, a w szczególności w więzieniach województw centralnych i wschodnich — 133%, tj. **w każdej celi siedzi o trzecią część więźniów zadużo, niż siedzieć powinno.**

Ilu jest więźniów **politycznych** w nowym roczniku nie podano.

Grom uderzył w wieżę kościelna

W czasie szalejącej burzy piorun uderzył w wieżę kościelną w Bełku, pow. rybnickiego, przytem zniszczony został znajdujący się w zakrystji zegar, a równocześnie zapaliły się belki wieży oraz parę chorągwi kościelnych. Ogień w zarodku stłumiono. Dwie kobiety, które znajdowały się w kościele, doznały lekkiego porażenia, lecz udały się o własnych siłach do domu. W czasie burzy zabity został 41-letni murarz Mateusz Sitek z Mszany.

Most zawalił się w Częstochowie.

Pod ciężarem samochodu ciężarowego zawalił się miejski most drewniany na ul. Olsztyńskiej, w odległości 1 km. od miasta.

Samochód, pod którym zawalił się most, należy do firmy młynarskiej „Braci Piltz". Ładunek samochodu wraz z przyczepką wynosił około 15.000 kg. Gdy auto znalazło się na moście, zmurszałe 7-mio calowe belki podłogi nie wytrzymały ciężaru, z ogłuszającym trzaskiem załamały się i wraz z przyczepką auta runęły w 2-metrowy rów. Na szczęście nikt nie siedział w przyczepce, która rozbiła się formalnie na miazgę.

Mogiły scytyjskie w pow. tłumackim

W gminie Brałyszów, pow. tłumacki, natrafiono na mogiły scytyjskie, pochodzące z okresu 700 lat przed nar. Chrystusa.

Zarządzone poszukiwania dały pozytywny wynik. Między in. znaleziono lustra scytyjskie, złote kolczyki, naczynia gliniane, strzały, korale itp. Dotychczas przekopano 6 mogił, niektóre o promieniu 33 m.

Na czele ekspedycji naukowej stoją prof. U. J. K. Sulimirski i dyrektor Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie dr. Grabowski.

W powiecie Kołomyjskim natrafiono w czasie robót ziemnych na dobrze zachowany szkielet jelenia przedpotopowego (cervus alceus) zupełnie skamieniały.

Rok III

FILM

Nr. 13.

Drogi.

Na ostatni mój artykuł, zamieszczony w „Dzienniku Bydgoskim“ p. t. „Manekiny i kombinatorzy“, otrzymałem z kilku stron kilkadziesiąt listów, nikt jednak z piszących nie przeczył moim wywodom, lecz owszem wszyscy wyrażali zadowolenie, że nareszcie tę sprawę poruszono i postawiono w właściwym świetle.

Skłania mnie to do dalszego omawiania możności podniesienia krajowej produkcji filmowej w tym celu, by ją podnieść i wyprowadzić z matni, w której obecnie się znajduje.

Czytający t. zw. recenzje (przeważnie zapłacone reklamy) w niektórych polskich pismach o sukcesach polskiej produkcji filmowej, powinien również wiedzieć, jak na tę produkcję patrzy bezstronna opinja zagraniczna (np. czeska).

Dla ilustracji podam fakt następujący:

Na posiedzeniu czeskiego Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych w Pradze przy omawianiu korzyści z wyświetlania filmów zagranicznych a więc i polskich, stwierdził przewodniczący, mówiąc m. in. o produkcji polskiej, że film polski jest niestety bardzo a bardzo prymitywnie wykonany i jako taki — nie daje żadnych korzyści z wyświetlania — a tem samem nie ma widoków powodzenia.

Jest to głos bezstronny jednego z pierwszorzędnych fachowców branży filmowej, który stwierdza naszą nieudolność czy też lekceważenie, jeżeli już nie tylko zagranicy, ale także naszej krajowej publiczności, którą się karmi tego rodzaju „wytwórczością artystyczną“.

Dla analogji tego, co w czasach już nawet powojennych zdziałała na polu produkcji filmowej Czechosłowacja i Polska stwierdzić należy, że film czeski powstał dopiero po wojnie. Przed wojną nie było na terenie Czechosłowacji żadnej wytwórni, podczas gdy na terenie dzisiejszej Polski już nawet przed wojną istniały wytwórnie w Warszawie.

Dziś film czeski można zaliczyć do filmów dobrych, czego najlepszym dowodem jest frekwencja filmów czeskich wyświetlanych w Polsce.

Filmy polskie oglądamy niestety przeważnie jedynie dla ich polskiego pochodzenia.

Dla radykalnego uzdrowienia obecnych, opłakanych stosunków panujących w polskiej produkcji filmowej należałoby, aby rząd polski wzorował się na taktyce, jaką zastosowały rządy Niemiec i obecnie Czechosłowacji.

W Niemczech sprawa ta nie była łatwą. Przed dojściem Hitlera do władzy, wytwórczość niemiecka spoczywała prawie wyłącznie w rękach żydowskich. Dyrektorowie, ¾ reżyserów, artyści i ci wszyscy, którzy ciągnęli największe zyski z produkcji filmowej byli także żydami. Nie można twierdzić, by produkcja niemiecka nie stała na wysokości zadania, owszem, większość filmów niemieckich stanowiły filmy, które były arcydziełami produkcji, techniki i artyzmu.

Mimo to wszyscy ci żydzi pseudo-Niemcy zostali odrazu odsunięci od złotodajnego korytka, którem dla nich był film.

Po tym przewrocie zdawało się, że w Niemczech wytwórczość filmowa dozna bardzo wielkiego uszczerbku. A jednak tak się nie stało! Obecna produkcja filmowa skonsolidowała się — można twierdzić nawet — że zyskała przez wprowadzenie do niej nowych, młodych a właściwych elementów, które dotąd nie miały dostępu do produkcji.

Powstała generalna Izba Filmowa, od której cała produkcja została uzależniona. Izbie tej podlega: finansowanie filmów przez założony w tym celu bank filmowy, oparty na kapitałach państwowych, cenzura scenarjuszy, angażowanie sił artystycznych i technicznych oraz cenzura filmów. Jednem słowem, w ręku generalnej Izby Filmowej w Niemczech leży cały kierunek produkcji filmowej. Naturalnie do Izby tej zostali powołani najwybitniejsi fachowcy.

Za przykładem Niemiec obecnie i Czechosłowacja organizuje swoją wywtórczość filmowa.

Polska jako kraj najniżej stojący pod każdym względem w produkcji filmowej, powinna również pójść za dobrym przykładem, stworzyć u nas chociaż w małym zakresie, zastosowanym do naszej produkcji, podobną organizację, opartą **na naprawdę fachowych ludziach.**

Czesi za przykładem innych krajów ustalili kontyngent przywozu filmów zagranicznych z warunkiem, że każda wytwórnia wprowadzająca pewną ilość swoich filmów do kraju, musi za rekompensatę wytworzyć jeden film w kraju. W ten sposób nietylko kapitał zużyty na stworzenie tego filmu pozostaje w kraju, ale też pod kierownictwem fachowców zagranicznych wyszkoli się personel krajowy, gdyż w interesie każdej wytwórni zagranicznej leży, by film, chociaż produkowany w obcym kraju, wypadł bez zarzutu.

Wytwórnie amerykańskie, które nie chciały się zgodzić na te warunki rządu czeskiego, były zmuszone z dniem 1 stycznia 1934 zwinąć wszystkie swoje biura na całym terenie Czechosłowacji.

Czeskie ministerstwo handlu i przemysłu, popierane bardzo wydatnie przez właścicieli kinoteatrów, zamierza subwencjonować w wielkim stylu krajową produkcję filmową. W ten sposób pieniądz czeski dotychczas wydawany na filmy zagraniczne pozostanie w kraju.

W Polsce panuje zupełna apatja i spokój. Żerownictwo żydowsko-amerykańskie na polu filmowem panuje w całej pełni, napychając sobie kieszenie polskim pieniądzem. W podzięce zato wytwórnie te tworzą filmy wrogie Polsce i Polakom, wyświetlając je w największych kinach nowojorskich.

Czy powyższe uwagi znajdą przychylne ucho — niewiadomo.

Bogowie narazie śpią.

Will Fildan-Felden.

Nowy talent charakterystyczny.

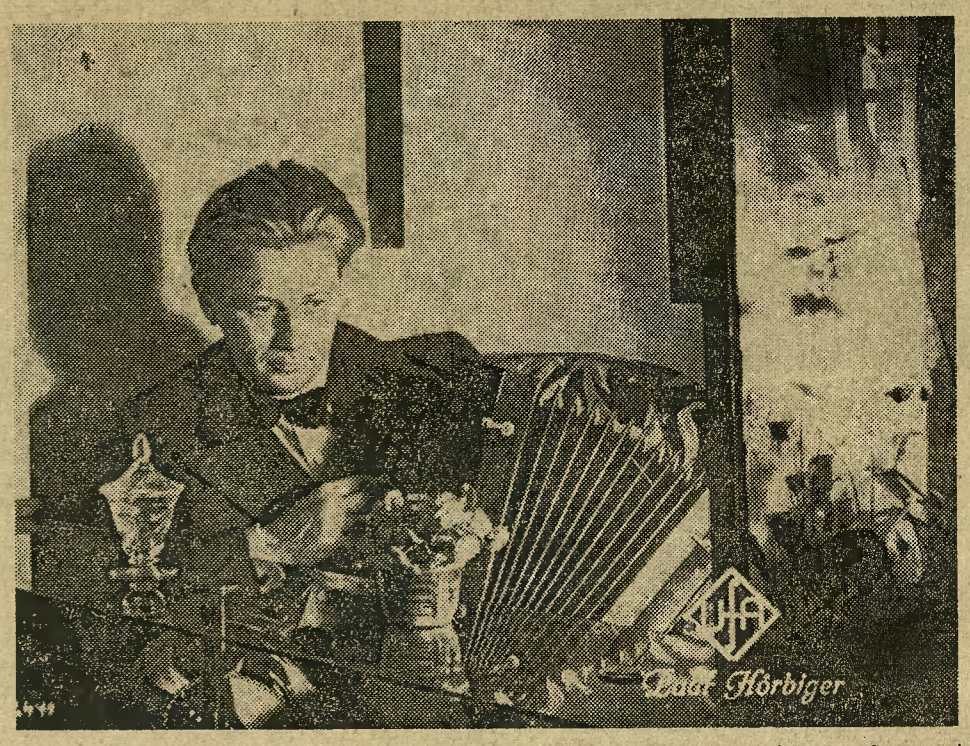

Europejskie wytwórnie filmowe odkryły nowego gwiazdora. Jest nim popularny aktor dramatyczny Paweł Hörbiger, który okazał się pierwszorzędnym nabytkiem ekranowym w rolach charakterystycznych. Publiczność polska zobaczy nowo-odkrytego gwiazdora w kapitalnej operetce filmowej „Księżniczka Czardasza“, w której Hörbiger obok sławnej Marty Eggerth kreuje główną rolę męską.

Zbliżenie polsko-francuskie na polu filmowem.

(Wywiad z dyr. Braunem).

Francja i Polska — kraje od lat związane braterskim węzłem przyjaźni, nie potrafiły dotąd stworzyć ściślejszej współpracy na polu filmowem.

Z radością więc należy powitać inicjatywę dyr. Brauna, który przyjechał niedawno do Warszawy z myślą stworzenia w Polsce stałej placówki, reprezentującej francuską produkcję filmową. Placówka ta, która działać będzie pod firmą „Marco-Film“ będzie reprezentowała w Polsce produkcję filmową wytwórni francuskich, zgrupowanych w koncernie „Gaumont-Franco-Film-Aubert“.

Na zapytanie nasze odnośnie filmów, jakiemi „Marco-Film“ będzie rozporządzać w sezonie 1934/35, dyr. Braun odpowiada nam następująco:

„Niesposób jest podczas jednej rozmowy wymienić wszystkie obrazy i określić walory każdego z nich. Niemniej postaram się choć w części zaspokoić ciekawość Pana i czytelników Jego pisma.

Sprowadziłem do Polski przeszło 20 filmów francuskich, które swemi niepowszedniemi wartościami artystycznemi potrafią w pełni zadowolić bywalców kin. Przy wyborze filmów dla Polski był mi pomocny dyr. Antoni Spielman, który jako wytrawny znawca rynku polskiego i jednocześnie jako współdyrektor naszej firmy, potrafi mi służyć radą.

W repertuarze naszego biura wynajmu p. n. „Marco-Film“ znajdą się filmy z Georges Miltonem, Albertem Prejeanem, Marie Bell, Alice Filed, Mary Glory, Joseline Gael, Jacques Catelaine, Andre Luguet, Ditą Parlo...

Z filmów warto wymienić:

„Bouboule — 1-szy król murzynów“ — film nagrodzony złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji, „Toboggan“ z bokserem Carpentierem, „Noce Paryskie“ z Prejeanem, „Przebudzenie“ według Emila Zoli, „L'Atalante“ z Ditą Parlo, „Znaleziono nagą kobietę“ i wiele innych.

„Marco-Film“ jest placówką, która spełni poważne zadanie na polu zbliżenia między Francją a Polską w dziedzinie przemysłu filmowego.

Wyjazd polskiej ekspedycji filmowej

do Albanji, Jugosławji, Austrji i Węgier.

Warszawa, PAT. W końcu czerwca wyruszył do Albanji zespół wytwórni inż. Stefana Gulanickiego na zdjęcia komedji muzycznej „Panienka z poste restante“. Wyjechali artyści: p. Alma Kar, Aleksander Żabczyński, Michał Znicz, Stefan Gucki, reżyser Michał Waszyński i kierownik produkcji Maurycy Król.

Ekspedycja najpierw udała się do Wiednia, gdzie zdjęcia potrwają około tygodnia. Stamtąd polscy filmowcy udadzą się przez Zagrzeb, Split, Dubrownik do Albanji, gdzie zabawią około dwóch tygodni. W powrotnej drodze nakręcone będą zdjęcia w Sarajewie i Budapeszcie.

Braknie chudych artystów.

Po długich trudach, na jakie natrafiono przy wyborze aktora, mającego grać główną rolę we filmie „The Thin Man“ (Chudy Człowiek) wybrano wreszcie Edwarda Ellis. Jest to człowiek przy wysokości 190 cm. najchudszy, jakiego możemy sobie tylko wyobrazić. Nie występował on dotychczas jeszcze nigdy. We filmie „The Thin Man“, realizowanym według znanego romansu kryminalnego Hammeta, wystąpi po raz pierwszy. Film ten realizuje W. S. Van Dyke i do dalszych ról zostali zaangażowani: William Powell, Myrna Loy, Maurćen O'Sullivan i Porter Hall.

Statystyka filmów w Polsce.

Jak wynika z danych statystycznych Centralnego Biura Filmowego w Warszawie, w przeciągu 4-ch miesięcy roku bieżącego (styczeń, luty, marzec, kwiecień) zgłoszono do cenzury i dozwolono do wyświetlania publicznego 51 filmów polskich, ogólnej długości 24.649 mtr. W liczbie tej było 6 filmów pełnoprogramowych, z których 3 bez oceny i 3 z oceną artystyczną, 4 filmy małe (dodatki) bez oceny, 1 film mały niemy bez oceny, krótkometrażowy, 39 filmów małych, dźwiękowych, krótkometrażowych, z których 7 bez oceny, 10 z oceną artystyczną i 22 z oceną kształcącą.

W tym samym czasie przywieziono z zagranicy 393 filmy, z których zgłoszono do cenzury 200 filmów. Dozwolono do wyświetlania publicznego 196 filmów ogólnej długości 221.149 mtr. Z tej ilości było 150 filmów amerykańskich, 5 austrjackich, 4 czechosłowackie, 1 duński, 8 francuskich, 4 niemieckie, 1 szwajcarski, 3 sowieckie, 1 węgierski, 14 produkcji składanej. Dozwolonych dla młodzieży było 145, niedozwolonych 51.

„Mężczyźni w bieli“

Reżyser Bolesławski pracuje.

W studjach wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer wykańczają obecnie film całkowicie różny i nowy, zarówno pod względem ujęcia reżyserskiego jak i pod względem tematu nietykanego dotychczas we filmie. Treścią tego obrazu o oryginalnym tytule „Men in White“ jest życie wielkiego nowoczesnego szpitala ze wszystkiemi jego tajemnicami i wewnętrznemi sensacjami. Po starannem i najdokładniejszem przygotowaniu scenarjusza, który opracowano przy pomocy kilku lekarzy i po wybraniu przeciekawej obsady, reżyserję objął jeden z najzdolniejszych reżyserów amerykańskich — Ryszard Bolesławski. Role główne w tym filmie kreują Clark Gable, jako młody wybijający się lekarz o wielkich ambicjach i Myrna Loy, jako dama z towarzystwa i jego narzeczona.

Emocjonująca akcja tego filmu rozgrywa się na tle najnowocześniejszego i najwspanialszego szpitala świata, jednego z najpiękniejszych szpitali kalifornijskich. Część sal wzniesiono na wzór sal oryginalnych w atelier dla ułatwienia sobie pracy.

Greta Garbo i Bolesławski.

Według ostatnich wiadomości z Ameryki, Ryszard Bolesławski, który ostatniemi swojemi filmami („Burza o brzasku“, „Dama i bokser“) wybił się na czoło reżyserów amerykańskich, objął reżyserję najbliższego filmu z Gretą Garbo.

Będzie to obraz p. t. „Malowana zasłona“, nakręcony według słynnej na całym świecie powieści Sommerset Maugham pod tym samym tytułem. Obraz ten zakrojony jest na wielką skalę. Doskonały scenarjusz opracowany na podstawie wspomnianej powieści przez jednego z najwybitniejszych amerykańskich fachowców.

::

Czy wiecie, że...

— **„Eskimo“** — najpiękniejsze dzieło poety ekranu W. S. Van Dyke'a — odnosi na całym świecie olbrzymie sukcesy.

— **Najmelodyjniejszym filmem** bieżącego sezonu to „Kot i skrzypce“, operetka Jerome Kerna i Otto Harbacha, w której Jeanette Mac Donald i Ramon Novarro grają role główne. Film realizowano na podstawie bardzo ciekawego scenarjusza, reżyserji K. Howard'a.

— **Ciekawy i niebanalny problem** skazania na śmierć i wykonania wyroku na niewinnym człowieku — roztrząsa to film p. t. „Manhattan Malodrama“. W filmie tym, reżyserji W. S. Van Dyke'a — wystąpią Clark Gable, Myrna Loy i William Powell.

— **Przecudna powieść Roberta Louis Stevensona** — Wyspa Skarbów — zostanie w najbliższym czasie zrealizowana na filmie. W tej wielkiej epopei pirackiej role główne grają: Wallace Beery, Jackie Cooper, Lionel Barrymore, Otto Kruger i Lewis Stone. Realizuje ten film dla M. G. M. Victor Flemming.

— **Tito Coral**, światowej sławy baryton, zaangażowany został do Foxa. Tito Coral wystąpi razem z Jose Mojicą w jednym z najnowszych filmów popularnego gwiazdo-

— **Dwaj świetni aktorzy**, Victor McLaglen i Edmund Lowe, których dawno nie widzieliśmy razem na ekranie, ukażą się w przyszłym sezonie w filmie Paramountu p. t. „Precz z kobietami“. Obaj są w tym filmie niezrównani. Akcja rozgrywa się na statku wojennym, na morzu podczas wojny. Zobaczymy więc tych dwóch aktorów w nowych rolach i w nowej atmosferze.

Urocza para kochanków ekranowych.

Szampańska Węgierka Katy de Nagy i najpopularniejszy europejski amant filmowy Willy Fritsch wystąpią wspólnie na srebrnym ekranie w całym szeregu filmów produkcji niemieckiej, które zostaną sprowadzone do Polski w drodze specjalnej wymiany obrazów na jesień.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 lipca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora b.
Jutro: Antoniego Marji Zach.
Wschód słońca o godzinie 3.42.
Zachód słońca o godzinie 20.25.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

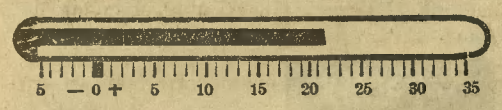

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka".

DYŻURY NOCNE APTEK
2. VII. — 8. VII.
Apteka Pod Niedźwiedziem.
Apteka Pod Koroną.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

— **Koło śpiewackie kolejarzy „Hasło"** urządza ze współudziałem **orkiestry KPW. Bydgoszcz** w niedzielę, dnia 8 bm. w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej **wielki koncert,** połączony z zabawą taneczną. Na program składają się utwory pierwszorzędnych kompozytorów polskich, jak: Moniuszki, Chopina, Lachmanna, Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, K. Walewskiego i t. d. Chórem „Hasło" dyryguje **p. prof. L. Jaworski,** orkiestrą KPW. **kapelmistrz** Szulc. Początek koncertu o godzinie 16-ej. Szanowne obywatelstwo jak najuprzejmiej zaprasza zarząd.

— **Do Gdyni** na kąpiel w morzu wszyscy jadą za zł 8.60 w obie strony specjalnym pociągiem „Orbisu". Odjazd 8 bm. o godz. 1-ej w nocy, Gdynia przyjazd o 5 rano. Wyjazd z Gdyni 8 lipca o godz. 21-ej. Bydgoszcz przyjazd godz. 1 w nocy. Grupy zgłaszające ponad 50 uczestników, dostają do swej dyspozycji cały wagon. Bilety do nabycia w „Orbisie".

Sokół żeński.

Podaje się członkiniom do wiadomości, że gniazdo nasze organizuje obozy letnie i to: nad morzem (Gdynia) i w górach (Żywiec). Zniżki 80% zapewnione, bliższe dane w sekretarjacie. Zgłoszenia do 5 lipca rb. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się.

*

W czwartek, 5 bm. o godz. 7.30 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia **drużyny i młodzieży oddziału I.** Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Pielgrzymka do Częstochowy

Parafja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy—Szwederowie urządza w dniach od 6 do 8 sierpnia br. pielgrzymkę do Częstochowy pod przewodnictwem **ks. prob. Konopczyńskiego.**

Koszta podróży wynoszą III kl. — 16 zł, II kl. — 24 zł w obie strony, w tem wliczone są już opłaty za zwiedzenie zabytków klasztoru.

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze parafjalnem przy ul. Ugory 16 codziennie od godz. 10—2 (nr. telefonu 1168). Zgłaszać się można do 20 lipca włącznie. Zamiejscowi mogą się również przyłączyć po uprzednim zgłoszeniu się.

Omal nie utonięcie w Brdzie.

W dniu 2 lipca o godz. 8-ej wiecz. z pokładu berlinki Friedricha z Torunia **wpadło do Brdy 3-letnie dziecko Franuś Friedrich.** Wypadek ten nie został przez właścicieli barki spostrzeżony i pociągnąłby za sobą utonięcie dziecka, gdyby nie **przytomność umysłu, ofiarność i odwaga przechodzącego wówczas abiturjenta gimnazjum humanistycznego Władysława Tureckiego,** zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 55, który w ubraniu wskoczył do wody i po krótkich poszukiwaniach wyciągnął nieprzytomne już dziecko z pod steru barki.

Aresztowanie kupca M. Świetlika pod zarzutem oszukańczej upadłości.

Wielkie wrażenie wywarło w mieście naszem aresztowanie właściciela jednej z największych i najstarszych bydgoskich firm elektrotechnicznych **Marjana Świetlika,** który rzekomo przez ogłoszenie upadłości pokrzywdził wierzycieli **na sumę przeszło 70.000 zł.** Aresztowanie nastąpiło wczoraj na wniosek sędziego konkursowego w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, wczoraj bowiem odbyło się zebranie wierzycieli upadłej firmy, na którem zarządca masy upadłościowej złożył sprawozdanie, uzasadniając straty wierzycieli, poniesione skutkiem działania Marjana Świetlika.

Świetlika z miejsca aresztowano i odstawiono do więzienia bydgoskiego.

Z notatnika policjanta.

Gończarski Lejb, zam. przy Starym Rynku nr. 6 zgłosił kradzież dowodu osobistego wraz z portfelem i papiery wartościowe na sumę 180 zł w kąpielni „Riwiera" w kabinie nr. 66 przez nieznanego sprawcę. (Wartościowe rzeczy należy składać do depozytu u właściciela kąpielni).

Ujęto: 2 osoby za kradzież, 7 za opilstwo i awantury, 1 za paserstwo, 1 za podrabianie monet i 1 za wałęsanie.

Niezwykła kradzież

brylantowego pierścionka w firmie H. Kaszubowski.

Bydgoszcz, 4 lipca.

Ubiegłej soboty do firmy jubilerskiej Kaszubowskiego przy ul. Długiej przyszedł bardzo dobrze prezentujący się gość, prosząc o pokazanie mu pierścionków brylantowych. Chodziło o pierścionek zaręczynowy. Cena — dał do zrozumienia — nie gra roli, byle pierścionek był okazały i rzucający się w oczy.

W lokalu oprócz p. Kaszubowskiego i panny sklepowej nie było nikogo. Pokazano mu pierścionki najpiękniejsze, najdroższe, istne cacka sztuki złotniczej.

Gość długo oglądał, przebierał, krytykował i wreszcie oświadczył, że najlepiej będzie, jeśli pierścionek wybierze sobie jego narzeczona, z którą przyjdzie popołudniu.

*

Już był u drzwi, gdy Kaszubowski zauważył brak najpiękniejszego i najkosztowniejszego pierścionka. Zatrzymał zatem gościa i powiedział mu do oczu że zniknął pierścionek, który może się znajdować tylko w jego kieszeni.

Gość oburzył się i zażądał — rewizji policyjnej, na którą naturalnie Kaszubowski się zgodził, pilnie obserwując każdy ruch gościa, aby pierścionka gdzie nie podrzucił, podczas gdy panna sklepowa zatelefonowała do policji.

*

Przybył niebawem wywiadowca z posterunkowym. Najskrupulatniej przeprowadzona rewizja osobista nie wykryła jednak pierścionka u gościa. Kaszubowski był skonsternowany, natomiast wywiadowca był jakby przygotowany na ten ujemny wynik rewizji.

— Czy podczas pobytu tego pana nikt obcy nie był przy oglądaniu pierścionków? — spytał Kaszubowskiego.

— Nikt. Cały czas byliśmy sami.

— Jakiś żebrak tylko — uzupełniła panna sklepowa — był po prośbie.

— Czy on podszedł do lady sklepowej? — indagował wywiadowca.

— Nie. Stał przy drzwiach z czapką w ręku. Mój szef wrzucił mu do czapki parę groszy, i ten pan także.

— Pozatem nie był w magazynie nikt.

— Nikt!

*

— Pan mieszka w pensjonacie przy ul. Marszałka Focha sam czy jeszcze z kim? — spytał wywiadowca gościa.

— Zajmuję pokój wspólnie z moim znajomym.

— Nazwisko jego?

— Wilhelm Simpelwieser.

Wywiadowca spojrzał na posterunkowego, który jakby zrozumiał jego wzrok i wyszedł z magazynu.

*

W pół godziny potem zajechała taksówka, z której wysiedli posterunkowy i drugi jegomość, z powierzchowności zupełnie na żebraka wyglądający.

— Zastałem tego pana w pensjonacie akurat gdy się przebierał — zaraportował posterunkowy. — Podczas rewizji znalazłem przy nim ten pierścionek.

— Mój pierścionek — zawołał ucieszony Kaszubowski — a to jest ten sam żebrak!

— A widzi pan — zaśmiał się wywiadowca. — Pański klient zamiast pięciogroszówki wrzucił swemu wspólnikowi pierścionek do czapki.

*

Elegancki klient i jego kompan żebrak powędrowali do aresztów. A jubilerzy bydgoscy niech się staną o jedno doświadczenie bogatsi: jak można zeskomotować pierścionek i jeszcze z całą bezczelnością domagać się policyjnej interwencji.

Odznaczeni Bydgoszczanie.

Uroczyste wręczenie dyplomów i odznak w uznaniu zasług dla sprawy Pożyczki Narodowej.

We wczorajszy wtorek o godz. 8 wieczorem odbyło się w ratuszu w sali Rady Miejskiej uroczyste wręczenie dyplomów i odznak obywatelom, którzy bezinteresowną pracą organizacyjną przyczynili się w wybitny sposób do realizacji Pożyczki Narodowej na terenie miasta Bydgoszczy. Zjawili się na uroczystość znani obywatele bydgoscy, zasłużeni dla sprawy Pożyczki Narodowej. Zjawił się również nowy starosta bydgoski p. Stefański oraz naczelnik Urzędu Skarbowego p. Pawłowski.

Prezydent Barciszewski serdecznie powitał starostę, poczem w dłuższem przemówieniu podkreślił dojrzałość obywatelską i wielką ofiarność społeczeństwa polskiego. Dzięki doskonałej organizacji a przedewszystkiem bezinteresownej pracy obywatelskiej przeróżnych osób, wynik Pożyczki Narodowej był tak nadzwyczajny. Wszystkim, którzy wkładali tyle pracy obywatelskiej w tej tak doniosłej dla państwa akcji patrjotycznej, prezydent Barciszewski z polecenia komisarza generalnego Pożyczki Narodowej serdecznie dziękował. Dla upamiętnienia tej ofiarnej pracy odznaczono w Bydgoszczy 51 osób.

Następnie p. referendarz Pasiński odczytał nazwiska osób odznaczonych przez komisarza generalnego, poczem prezydent Barciszewski oraz naczelnik Urzędu Skarbowego p. Pawłowski wręczyli odznaczonym dyplomy i odznaki. Odznaczeni zostali pp.: prezydent miasta L. Barciszewski, dyrektor fabryki dr. Kasperowicz Konrad, dyr. Banku Gosp. Kraj. Romański Mieczysław, dyr. Banku Polskiego Woda Stanisław, dyrektor banku dr. Hordyński Władysław, dyr. Kom. Kasy Oszczędn. Gulcz Bolesław, dyr. Banku Ludowego Brustmann Marjan, dyr. Banku Bydgoskiego Drewek Jan, kierownik Urzędu Skarbowego I Lisowski Zygmunt, adwokat Sioda Zygmunt, radczyni Wincentyna Teskowa, kupiec Matecki Edmund, mistrz malarski Grześkowiak Józef, kupiec Sentkowski Maksymiljan, właściciel nieruchomości Paszke Armand, adwokat i notarjusz dr. Dulęba Zbigniew, inżynier Lisiecki Piotr, redaktor Formański Leon, redaktor Bigoński Edmund, właściciel drukarni Pawłowski Edward, prokurent firmy Bacon Eksport mgr. Baumann B., dyrektor Elektrowni i Tramw. Tymowski Jan, dyrektor biur Weber Władysław, referendarz miejski Pasiński Roman, urzędnik skarbowy Gaworzewski Aleksy, urzędnik skarbowy Panasewicz Kazimierz, zast. kier. Urz. Skarbowego I Wilczek Jan, urzędnik skarbowy inż. Kanclerz Franciszek, urzędnik Banku Zw. Sp. Zarobk. Kolict Jan, urzędnik Banku Zw. Sp. Zarobk. Marcinkowski Stefan, urzędnik Banku Ludowego Brzeski Wojciech, urzędnik Banku Ludowego Buczkowski Edmund, urzędnik Banku Bydgoskiego Więckowski Franciszek, urzędnik Banku Gosp. Kraj. Stojowski Kazimierz, urzędnik Banku Gosp. Kraj. Geisler Stefan, urzędnik Banku Gosp. Kraj. Kruszelnicki Mikołaj, urzędnik skarbowy Rożanek Jan, pracownik Kom. Kasy Oszcz. Kotlarek Władysław, pracownik K. K. O. Średziński Łucjan, prokurent Banku Gosp. Kraj. Kron Stanisław, kierownik szkoły Tokarz Stanisław, st. asesor kolejowy Gaca Bolesław, st. asystent kolejowy Joppek Józef, pomocnik handlowy Gościński Mieczysław, dyrektor Goździewicz Józef, st. sekretarz miejski Kubalewski Antoni, sekretarz miejski Szwedek Jan, pracownik kontraktowy Pałaszewski Władysław, pracownik kontraktowy Lemiszewski Wiktor, pracownik kontraktowy Kamiński Bernard, pracownik kontraktowy Świątkowski Edmund.

W końcu przemówił jeszcze krótko p. starosta Stefański, składając odznaczonym gratulację oraz serdeczne podziękowanie za tak ofiarną pracę.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 5 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Film i rewja (płyty). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Audycja dla dzieci „Jaś na łące" w układzie i wykonaniu Al. Gąssowskiego. 13,20: J. S. Bach — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian w wyk. Y. A. Menuhinów (płyty). 16,00: Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Landowskiego i Pewznera. 17,00: Skrzynka pocztowa. 17,15: Recital śpiew. B. Tysiaka (Lwów). 17,35: Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Macalik (viola da gamba), J. Skawiński (flet) i Olga Martusiewicz (fortepian). Transm. z Krakowa. 18,00: Pogadanka dla kobiet p. t. „Ekwipunek turystyczny dla kobiet" — p. Hanna Jabłczyńska-Jędrzejewska. 18,15: Słuchowisko p. t. „Sen" D'Anunzio i „Na służbie w mieście p/g G. Zapolskiej. Słowo wstępne p. W. Rogowicza. 19,16: Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). 19,40: Muzyka salonowa (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,12: Muzyka lekka. Wykonawcy: zespół salonowy ze Lwowa i Tatjana Nolje (śpiew) akomp. prof. L. Urstein. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 21,12: Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego w wyk. uczniów mistrza: Ruty Waldówny, Marji Bronsteinówny, Stefanji Feltens i Henryka Eizenberga. 22,00: „Psychologja zobojętnienia religijnego" — ks. prof. dr. Michał Klepacz (Kraków). Odczyt religijny. 22,15: Muzyka taneczna z restauracji.

ZAGRANICA. Praga. 19,30: „Wilhelm Tell" opera Rossiniego. **Belgrad.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 20,00: Recital fortepianowy W. Burkatha. **Medjolan.** 20,45: „Ero e Leandro" opera Manicinellego.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** przynosi znakomitą ulgę. Zalecana przez lekarza.

SZTAFETA POMORZE — WILNO

komunikuje swoje przybycie do Wilna i złożenie albumu pamiątkowego pozdrowień pp. wojewody pomorskiego, ks. biskupa Okoniewskiego, starosty krajowego, prezydenta m. Torunia, Żeglugi Polskiej, statku „Wilno", Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, klubów automobilowych oraz **40 miast pomorskich** w dniu 1 lipca br. stolicy Ziem Wschodnich, do rąk prezydenta miasta Wilna.

Równocześnie złożony został adres p. wojewody pomorskiego do rąk p. wojewody wileńskiego.

Podając powyższe do wiadomości, łączymy serdeczne pozdrowienia.

Wilno, dnia 1. 7. 1934.

Pomorski Automobilklub:
prezes komisji sportowej
Rudolf Heydemann.

Wielki dobroczynny koncert Tow. śpiewu „Dzwon"

na biednych miasta Solca Kujawskiego z udziałem zamiejscowych kół śpiewaczych.

Tow. śpiewu „Dzwon" w Solcu Kujawskim, rozumiejąc obecną nędzę wśród miejscowego bezrobocia, urządziło w ub. niedzielę **wielki dobroczynny koncert** wokalno-instrumentalny z którego zysk przeznaczono **na biednych miasta Solca.** Na zaproszenie zjechały się również Towarzystwa śpiewacze z Bydgoszczy „Halka" i „Bydgoski Chór Męski", które w bratniej solidarności bez współzawodnictwa, nie ubiegając się przytem o żadne nagrody li tylko dla dobra pieśni rodzimej, darzyły licznie zebraną publiczność miasta Solca swemi bogatemi produkcjami.

Koncert był pod każdym względem udatny. Przedewszystkiem podobały się publiczności pieśni ludowe. **Orkiestra 16 pułku ułanów** pod dyrekcją p. kapelmistrza Andreskowskiego swemi produkcjami przyczyniła się wielce do podniesienia nastroju.

Obywatelstwo miasta Solca w pełnem uznaniu wysiłków komitetu organizacyjnego i zarządów wyżej wymienionych chórów wyraża podziękowanie druhom, druchnom, a przedewszystkiem dyrygentom pp. Matuszkowi, Formanowiczowi i Krügerowi za poniesione trudy.

Jak już zaznaczyliśmy, publiczność zebrała się bardzo licznie, można powiedzieć, że wszyscy Soleczanie wzięli udział w imprezie, jednakże przykrem było dla komitetu organizacyjnego brak poparcia i zachęty obywatelstwa ze strony takich czynników, na których można było spodziewać się najlepszej propagandy i poparcia tak szlachetnej imprezy, a którzy nie rozumiejąc widocznie celu imprezy, kierowani niezrozumiałą upartą zawziętością zwoływali bezcelowe wycieczki do okolicznych lasów, a zamiast do poparcia imprezy, nawoływali raczej publiczność do czczych i zupełnie nieudałych wycieczek. Jest to naprawdę napiętnowania godne.

Jako goście z Bydgoszczy zaszczycili Solec swą obecnością **p. dyr. Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego Winterfeld, senjorzy - śpiewacy pp. Maudrych, Janicki, prof. Małecki i dużo innych, z miejscowych zaś prezydent miasta Solca p. dyr. Czacko-Ruciński,** wszyscy najpoważniejsi obywatele i zrozumiała publiczność nie zważająca na złe a mocno podpadające pobudki ze strony tych od których należałoby się spodziewać innego postępowania. Koncert zakończono o godz. 19 wspólnem odśpiewaniem hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła". Po koncercie odbyła się zabawa taneczna. Towarzystwa z Bydgoszczy żegnani przez obywatelstwo dumni czują się, że mogli przyczynić się do ulżenia doli najbiedniejszych Soleczan.

Handlarz bydłem rzucił się ze sztyletem na bezrobotnego.

Awanturnika w kajdankach odstawiono do aresztu policyjnego.

Onegdaj wszczął awantury na ul. Śniadeckich oraz w pewnym lokalu przy Placu Piastowskim **28-letni handlarz bydłem Henryk Pieczewski, zam. przy ul. Lubelskiej 44.** Pieczewski będąc podchmielony, zaczepiał spokojnych przechodniów, obrzucając ich niemiłemi epitetami. Później Pieczewski wstępując do pewnej restauracji wszczął bójkę z 50-letnim bezrobotnym **Karolem Sommerfeldem** z ul. Ogrodowej 7. Nietylko, że Pieczewski sprowokował bezrobotnego i wszczął z nim kłótnię, lecz w końcu **wydobył z kieszeni nóż i ugodził w prawą nogę Sommerfelda,** zadając mu ciężką ranę. Sommerfeld nieprzytomny padł na ziemię. Z rany obficie broczyła krew.

Zawezwane pogotowie ratunkowe znalazło Sommerfelda **w kałuży krwi.** Policjant zawezwany oraz goście znajdujący się w lokalu ubezwładnili awanturującego się pijaka, który zaczął demolować urządzenie restauracyjne.

Pieczewskiego **w kajdankach odprowadzono do aresztu policyjnego.** Bezrobotnego Sommerfelda natomiast odwieziono karetką pogotowia do Lecznicy Miejskiej.

Straszny wypadek służącej.

W wczorajszy wtorek uległa nieszczęśliwemu wypadkowi służąca Stanisława Siekierska, zatrudniona u pp. Garczyńskich przy ul. Śląskiej 11. Służącej, zajętej zaprawianiem konfitur, w pewnym momencie pękł słoik, przyczem odłamek szkła uderzył ją w oko. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i energicznych zabiegów, oko wypłynęło zupełnie na wierzch, tak, że nie zdołano go uratować.

Nagła śmierć kobiety.

W wczorajszy wtorek o godz. 5 rano zawezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Śniadeckich 24, gdzie nagle zasłabła **mężatka Leokadja Mucha.** Lekarz, który przybył z karetką pogotowia na miejsce wypadku, stwierdził już śmierć wskutek udaru sercowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety odstawiono do kostnicy szubińskiej.

Śmiałe włamanie do kiosku.

Wczorajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do kiosku inwalidy Czesława Kujawskiego, przy ul. Dworcowej narożnik ul. Zygmunta Augusta. Złodzieje przez podwórze weszli na strych domu, w którym znajduje się kiosk i po wyłamaniu sufitu przez wąski otwór weszli do kiosku. Łupem złodziei padły przeróżne towary, szczególnie papierosy i cygara, wartości ogólnej przeszło 1.000 zł. Właściciel kiosku dziś rano stwierdził włamanie i ogromne spustoszenie w kiosku, zawiadamiając o tem natychmiast policję.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 4. bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu Lengning. Sprawy niezwykle ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

W sobotę, 7. bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrześc. Zw. Elektromonterów** w lokalu Pod Lwem. Obecność wszystkich członków pożądana.

Śpieszcie wszyscy na „Kiermasz harcerski".

Kto urządza: 8 druż. harcerska im. Wł. Jagiełły. Gdzie? U „Patzera". Kiedy? W niedzielę, 8 bm. Nikt nie wątpi na chwilę, że, jak zwykle u harcerzy, zabawimy się świetnie. A więc spotkamy się wszyscy w niedzielę u Patzera o godz. 15-ej.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA powtarza dziś film, w którym Loretta Joung i Cortez stworzyli niezwykle piękne kreacje, p. t. **„Przygoda o północy".**

APOLLO. Dziś i nadal melodramat dźwiękowy p. t. **„Mistigri"** pełny śpiewu i muzyki. Nadprogram niezwykle urozmaicony. Tygodnik Paramountu, muzyczna sztuka „Zaśpiewajmy piosenkę", tygodnik Pata oraz kronika Pata. Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu **„Miasto cudów"** z Douglasem Fairbanksem oraz dramat wschodni **„Biała niewolnica"** z Włodzimierzem Gajdarow i Liljaną Haid. Pocz. o 5,30.

KRISTAL. Już tylko ostatnie dwa dni arcydzieło reżyserji świetnego Joe May'a w komedji p. t. **„Miłość w aucie"** w tak świetnej obsadzie, jak Annabela i Jean Murat i najlepszy komik francuski Douvalles. Prócz programu świetne dodatki. Pocz. o 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA wyświetla czarowną, fantastyczną, egzotyczną bajkę p. t. **„Żółty książę"** z ulubieńcem świata Ramon Novarro i tragiczką Heleną Hayes w rolach tytułowych.

REWJA. Dziś wielki interesujący program w 3 częściach: Potężny film reżyserji Henry Kinga p. t. **„Niepotrzebna matka",** dramat złamanego serca matki. W rol. gł. Mac March, James Dunn. Pozatem arcyciekawy wschodni film pt. **„Faworyta maharadży".** Na scenie rewja. Występy artystów z ulubieńcem publiczności Olesławskim na czele. Początek o 5.

Z życia towarzystw.

Środa, 4 lipca 1934 r.

Godz. 17,00: **Żywy Różaniec Panien przy Farze.** Pogrzeb śp. Zofji Bachożanki z kaplicy cmentarza farnego. Msza św. we wtorek 10. bm. o godz. 7 we Farze.

— **Towarzystwo Uczennic Handlowych.** Pogrzeb śp. Zofji Bachożanki z kaplicy cmentarza farnego.

Godz. 19,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie plenarne w hotelu Lengning, Długa 37. Referat p. red. Górnickiego i p. adw. Dembińskiego.

Godz. 19,30: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu Pod Lwem. Sprawa dziesięciolecia.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie miesięczne u p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy.

Godz. 20,00: **Sokół V.** Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego. Dnia 5. bm. zebranie miesięczne tamże.

— **„Lutnia" Jchcice.** Zebranie miesięczne u p. Orczykowskiego. O 19 zebranie zarządu.

Czwartek, 5 lipca 1934 r.

Godz. 17,00: **Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka" parafji św. Trójcy.** Zebranie plenarne w salce parafjalnej.

— **Związek Emerytów.** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 18,30: **Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z roku 1914-19 koło kolejarzy.** Półroczne walne zebranie i uzupełnienie zarządu w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 16.

Godz. 19,00: **Sokół IV Bielawy.** Zebranie miesięczne w sali Rzeźni Miejskiej.

Godz. 20,00: **Koło Przyjaciół VIII drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły.** Zebranie w Lengningu. O godz. 19,30 zebranie zarządu.

— **Towarzyswto Kupców Detalistów branży spożywczej.** Zebranie miesięczne w sali Resursy Kupieckiej.

— **S. M. P. „Wolność.** Zebranie plenarne w Ognisku.

— **B. K. S. „Ruch".** Walne półroczne zebranie w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska 18.

Piątek, 6 lipca 1934 r.

Godz. 20,00: **Żywy Różaniec Panien przy Farze.** Zebranie zelatorek w Domu Katolickim.

— **Związek Rezerwistów Koło 2.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Salon fryzjerski dla pań i panów. **Trwała ondulacja.**

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie **„Sanitas"**, Gdańska 27. Kąpiel od zł 1,20.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia **Berendt,** Dworcowa 6.

Kawiarnia **„Europa"**, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja oraz wszelkie artykuły kąpielowe.

Skład obrazów J. Kwella przeniesiony **Gdańska 65.**

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12.13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

— **Czego dziś już nie kradną.** Nieznany sprawca skradł z podwórza przy ul. Podgórnej 1 3 koła i 3 pióra od wozu. Kradzież zgłosiła Alwina Boelitz.

Ze świata stalowych bicepsów.

Sztekker czy Leskinowitsch?

SZTEKKER NIE STANĄŁ DO WALKI Z NIELSENEM. — SZCZERBIŃSKI MA PECHA. — GOMOLA OMAL NIE ZŁAMAŁ SOBIE ŻEBRA.

Wczoraj zebrana publiczność w ogrodzie Resursy Kupieckiej miała przykry zawód. Otóż okazało się, iż Sztekker nie stawił się do walki z Nielsenem, onegdajszym pogromcą olbrzyma Cyklopa Szymkowskiego. Arbiter p. Brański wyjaśnił publiczności, że Sztekker jeszcze onegdaj w nocy otrzymał depeszę, by przybył do Warszawy na pogrzeb bliskiej osoby z rodziny i dopiero w dniu dzisiejszym wróci do Bydgoszczy, by stanąć do decydującej walki z mistrzem świata Leskinowitschem.

Nieobecnego Sztekkera w walce z Nielsenem zastąpił ulubieniec publiczności Szczerbiński. Walka odbyła się jako ostatnia, budząc od pierwszego momentu jak najwyższe zainteresowanie. Nielsen, jak zwykle, rozwinął swą dziką technikę stwarzając wiele bólu swemu przeciwnikowi, tak, że sędziowie byli zmuszeni dwukrotnie upomnieć brutala. W 16 min. Szczerbiński będąc w nelsonie przeciwnika, tak niefortunnie wyskoczył z uchwytu, iż potknął się i padł na plecy. Moment ten wykorzystał Nielsen przytrzymując Szczerbińskiego na obie łopatki. Jest to już druga przypadkowa porażka. W analogiczny sposób Szczerbiński przegrał do von Sydowa.

Poznańczyk Wieloch z brawurą przeciwstawił się Rogenbaumowi, zyskując po trzech rundach wynik remisowy. Kandydat do czołowego miejsca baron von Sydow w 2 min. uniósł w górę Krotona i ułożył jak dziecko na obie łopatki.

Dubois nie rozegrał walki z Kochem. Wreszcie mistrz świata Leskinowitsch w 3 min. z taką siłą rzucił Gomolę na łopatki, iż omal nie złamał mu żeber.

Dziś w środę starcie dwóch mistrzów świata Sztekkera z Leskinowitschem. Walka będzie prowadzona aż do rezultatu. Szczerbiński walczy z Wielochem. Gomola z Ujbą. Cyklop Szymkowski walczy z Kochem oraz Nielsen staje do decydującej walki z Belingiem.

Początek występów artystycznych o godz. 8 min. 30, poczem zapasy.

Kusociński w Berlinie.

Powyższe zdjęcie pokazuje nam Kusocińskiego w czasie biegu na 5000 metrów, wygranego dnia 1 lipca br. w Berlinie (czas 14 min. 46 sekund). W biegu tym nasz Kusy gładko pobił przedstawicieli 6 narodów.

Odpowiedzi redakcji

Ciekawemu. Minister Kościałkowski jest rodem z Ziemi Kowieńskiej; min. Poniatowski urodził się w Petersburgu, do szkoły chodził we Wilnie. W sejmie był wnioskodawcą **unifikacji Poznańskiego.** Wiceminister skarbu Edward Werner, handlowiec, Warszawianin, przez 15 lat był dyrektorem fabryk tytoniu, w r. 1924 został dyrektorem cukrowni Strzyżów. Ma opinję energicznego organizatora i administratora.

P. R. Radzimy odwołać się do rozjemstwa celem uzyskania rozłożenia spłaty należności na raty. Odpowiednich informacyj co do sposobu postępowania udzieli panu zarząd Kółka Rolniczego.

Z. Z. Właściciel domu może żądać opuszczenia mieszkania, potrzebnego mu osobiście tylko wtenczas, jeżeli dostarczy lokatorowi takiego samego mieszkania i pokryje koszta przeniesienia. Wyrok eksmisyjny można uzyskać tylko wtedy, jeżeli lokator, mimo zaofiarowania mu takiego samego mieszkania w innym domu o podobnych warunkach, mieszkania, potrzebnego gospodarzowi, opuścić nie chce, nie płaci komornego, niszczy mieszkanie albo sieje zachowaniem się swojem zgorszenie. Jeżeli lokator odnośny zachowuje się zgodnie z wymogami ustawy, trudno będzie uzyskać wyrok eksmisyjny.

A. G. a) Przydział do kategorji wojskowej nie ma nic wspólnego z oceną stopnia niezdolności do pracy. Znamy wypadek, że inwalida wojenny ma 25% niezdolności zarobkowej a kategorję wojskową „A". Wniosek należy skierować do referatu inwalidzkiego przy Starostwie Bydgoszcz. b) Przydział do kategorji zależy od oceny lekarzy wojskowych wzgl. odnośnych komisyj, orzekających w myśl specjalnych instrukcyj, nam nieznanych.

Stały abonent. Przywilej pierwszeństwa przy podziale koncesyj przysługuje inwalidom wojennym bez względu na wysokość procentu.

Sarto. Wiadomość ta, to plotka, która się od czasu do czasu pojawia, choć nie ma najmniejszego uzasadnienia. Niemcy swoim aktywnym żołnierzom, którzy całą wojnę przetrwali ale nie stali się inwalidami, nie płacą nic, a skąd dopiero Polakom. W jednym wypadku stwierdziliśmy, że plotkę tę rozsiewają Niemcy w celach propagandowych. Radzimy więc nie powtarzać jej.

Leonard T. Wągrowiec. Zacytowany art. 114 istotnie uprawnia Zarząd Zakładu Ubez. Prac. Um. do żądania wyjaśnień. O wysokości renty może jednak naszem zdaniem stanowić wyłącznie stopień niezdolności do pracy. Dochód z kamienicy nie może obalić uprawnień, zdobytych na tle niezdolnośic do pracy. W razie redukcji renty, zgłosić sprzeciw.

P. W. 100. Powinien wypłacić, o ile nie otrzyma z Sądu Rozjemczego ulg co do spłaty w postaci rat i zmniejszenia odsetek.

M. H. 40. Zaopatrzenie wdowie, należne z tytułu śmierci męża, zasadniczo upada tylko na wypadek ponownego zamążpójścia względnie na wypadek uzyskania własnej emerytury, albowiem nikt z dwóch tytułów zaopatrzenia ze skarbu państwa pobierać nie może. Obecny zarobek miesięczny nie jest zaopatrzeniem.

W. K. Domy nowe korzystają z różnych ulg podatkowych. W tym wypadku zaleca się zabiegać o zwolnienie całkowite dochodu z domu od podatku dochodowego.

Stella. 1) Wypowiedzenie, nie odpowiadające wymogom ustawy, jest nieważne i traktowane być może jako nieistniejące, tembardziej, że pracownik nie przyjął wypowiedzenia. To znaczy automatyczne przesunięcie nieformalnego wypowiedzenia o 1 miesiąc jest niedopuszczalne. Chcąc być w zgodzie z wymogami prawa, należało doręczyć najpóźniej 31. V. **nowe** wypowiedzenie. 2) Pracownik ma prawo do zapłaty urlopu z lat ubiegłych, o ile urlopu się domagał względnie żądał wynagrodzenia za urlop niewyzyskany. 3) Zasiłek na wypadek bezrobocia należy się, jeżeli ubezpieczony pracował 6 miesięcy w ciągu ostatnich 12 miesięcy. 4) Skargę wytoczyć pracodawcy przed Sądem Kupieckim.

Wycieczki Francopolu

15 lipca — 15 sierpnia — 15 września

2-tygodniowe wycieczki do Crikvenicy (Północny Adrjatyk);

18 lipca i 15 sierpnia

Wycieczki do Paryża (Zamki nad Loarą);

18 lipca i 15 sierpnia

Wycieczki na Riwierę Francuską i do Północnej Italji;

4 sierpnia i 4 września (12435

4-tygodniowe wycieczki do Jugosławji;

4 sierpnia — **Wycieczka na Przedstawienia Pasyjne w Oberammergau oraz do Monachjum, Norymbergji i Drezna;**

12 września — **Pielgrzymka do Rzymu i Neapolu.**

P. B. P. „FRANCOPOL" Warszawa, Mazowiecka 9.

Początki komitetów domowych L. O. P. P.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, współpracująca ściśle z władzami państwowemi a w pierwszym rzędzie z władzami administracyji ogólnej nad przygotowaniem obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej prowadzi w ostatnim czasie bardzo ożywioną pracę nad zorganizowaniem na terenie poszczególnych domów **„Komitetów Domowych O. P. L. Gaz".**

Według ostatnich obliczeń, utworzono już na terenie naszego miasta setki „Komitetów domowych OPL Gaz". Rozpoczęto już akcję, mającą na celu **opróżnienie strychów domów z rupieci** i łatwopalnych materjałów.

Jednocześnie Obwód Miejski L. O. P. P. zapoczątkował **szkolenie komendantów domowych** obrony przeciwlotniczo-gazowej.

L. O. P. P. szczególną uwagę zamierza zwrócić na zwerbowanie i wyszkolenie jak największej ilości **kobiet** dla obsadzenia niemi stanowisk komendantów OPL Gaz w domach.

Wszelkich informacyj na temat organizowania obrony przeciwlotniczo-gazowej udziela referat OPL biernej **ul. Grodzka 25, pokój 3** (tel. nr. 600).

—::—

Świecie.

Ujemne strony obecnego rozkładu jazdy kolei. Obowiązujący nowy rozkład kolei państwowych przyniósł dla naszego miasta powiatowego kilka niemiłych niespodzianek we formie niewygodnych połączeń w Terespolu do pociągów w kierunku Tczewa. W godzinach przedpołudniowych niema ze Świecia ani pociągu ani połączenia, gdyż na poranny pociąg odchodzący z Terespola o godz. 4,54 w kierunku Tczewa niema ze Świecia żadnego pociągu, tak, iż do Tczewa względnie Gdyni można stąd wyjeżdżać dopiero w godzinach południowych. Byłoby zatem pożądane wstawić jeden pociąg na linji Świecie—Terespol, z wyjazdem około godz. 4 rano do Terespola. Drugą bolączką jest brak połączenia na pociąg poranny z Laskowic do Osia i Czerska, dokąd odjeżdża pociąg o godz. 6,26, gdy tymczasem pociąg z Terespola przyjeżdża do Laskowic o godz. 6,53. Należałoby więc wspomniany pociąg zatrzymać w Laskowicach aż do przyjazdu pociągu z Terespola, czyli o około 30 minut. Trzecią bolączką jest nadal brak postoju pociągów pośpiesznych w Terespolu, którego to mimo energicznych starań tak ze strony czynników zainteresowanych miast Chełmna i Świecia nie przywrócono. Obecnie czyni się nowe starania w kierunku uzyskania powyższych koniecznych zmian.

Pokłosie zlotu okręgowego SMP w Jeżewie. W uzupełnieniu sprawozdania naszego z odbytego w Jeżewie tegorocznego zlotu SMP okręgu świeckiego, podajemy poniżej wyniki zawodów okręgowych. Trójbój: Zygmunt Wantowski Jeżewo, Bolesław Łęgowski Terespol. Zygfryd Rulewski Jeżewo. Pchnięcie kulą: Paweł Chudziński Gruczno, Edmund Olszewski Świecie, Z. Rulewski Jeżewo. Skok wzwyż: E. Olszewski Świecie, Koślicki Przechowo, Bronisław Górecki Drzycim. Sztafeta 4×100: 1 miejsce SMP Jeżewo, 2 SMP Przechowo, 3 SMP Przysiersk. Bieg 3000 m: Maksymiljan Redman Wielki Komorsk, Zygmunt Wardziński Polskie Łąkie, Bronisław Malka Przechowo. Rozdanie nagród i dyplomów dla zwycięzców dokonał ks. patron Klinkosz z Jeżewa. Udział w zawodach poszczególnych konkurencyj ze strony placówek SMP dość liczny, co świadczy o zrozumieniu tej organizacji także i w dziedzinie sportu.

Zadumał się staw wieczorem
I trzcin się skarży szelestem:
Hej! Na tym świecie ogromnym
Ja jeden nie wiem, czem jestem.

Mam w sobie ziemię i niebo
I słońce złote i jasne,
A wszystko to nie jest moje,
A wszystko to nie jest własne.

Od drzew pożyczam zieleni,
Od nieba różu i złota —
Cudzemi żyję barwami,
Czemże jest moja istota?

A nawet gwiazdy srebrzyste,
Co na dnie lśnią się w tej chwili
Skradzione są nocy czarnej,
Która nademną się chyli.

Czyli istnieje sam w sobie,
Jak wszystko, co nie przemija,
Czy przez to jestem jedynie
Co się w mej głębi odbija?

Henryk Zbierzchowski.

DZIAŁ SPORTOWY

O MISTRZOSTWO POLSKI NA SZOSIE.

Tegoroczny wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie odbędzie się w dniu 15 bm. w Katowicach. Imprezę organizuje Śląski Okr. Zw. Kolarski w Katowicach.

Wyścig dostępny jest dla członków towarzystw, należących do P.Z.T.K. Wyścig odbędzie się na dystansie 150 klm., minimum czasu dla zdobycia tytułu mistrza Polski — 4 godz. 40 min.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU S. M. P.

W niedzielę, dnia 1 lipca odbyły się na stadjonie miejskim zawody lekkoatletyczne, których wyniki były następujące:

100 m.: I Chodziński (Naprzód) 12,4. II Lewandowski, III Paniecki. 200 m: I Pierucki (Ślesin) 27, II Sierzchulski, III Glesmer. 400 m: I Sternalski (Gwiazda) 59, II Buhl, III Rakowicz. 1500 m: I Buhl (Gwiazda) 4:39,4, II Kolterman (Nakło), III Siemieniecki. 1500 m dla S. M. P. wiejskich: I Borkowski (Niemcz) 4:44,2, II Gackowski, III Budnik. 3000 m trójki drużynowe: Szulc, Siemieniecki, Smeja (Gwiazda), II Nakło, III Białe Orlęta. 4×100 m: I Gwiazda 50,6, II Naprzód, III Fordon. Olimpijska: I Gwiazda 3,58, II Białe Orlęta, III Fordon. Skok wzwyż: I Wolski (Gwiazda) 1,60, II Welke (Naprzód) 1,50, III Szwedt. Skok o tyczce: I H. Kurdelski (Łabiszyn) 2,90, II Delik, III S. Kurdelski. Skok wdal: I Wolski (Gwiazda) 5,65, II Chodziński, III Welke. Skok wdal dla S. M. P. wiejskich: I Pierucki (Ślesin) 5,51, II Ruciński, III Glesmer. Rzut granatem dla S. M. P. wiejskich: I Kunert (Wtelno) 57,65, II Mikulski, III Kubacki. Rzut dyskiem: I Szulc (Gwiazda) 35,67, II Malak, III Z. Biskupski. Pchnięcie kulą: I Malak 10,39, II Z. Biskupski, III Fraze. Koszykówka: I S. M. P. Naprzód, II S. M. P. Naprzód II. Siatkówka: I S. M. P. Naprzód, II S. M. P. Naprzód II.

TURNIEJ TENNISOWY W WIMBLEDONIE.

Londyn. (PAT) Rozgrywki tennisowe w turnieju międzynarodowym w Wimbledonie wchodzą obecnie w fazę decydującą.

W poniedziałek odbyły się ćwierćfinały w grze pojedyńczej panów. Z ośmiu czołowych zawodników, startujących w ćwierćfinałach znajdowało się tylko z pośród rozstawionych na początku turnieju, a mianowicie: Shields, Wood, Stoeffen, Austin, Perry i Crawford, zeszłoroczny mistrz Wimbledonu. Dwaj inni rozstawieni gracze, von Cramm i Stefani, przepadli w eliminacjach. Stefani przegrał do Lotta, a Cramm z powodu grypy, jakiej się nabawił wskutek epidemji gardlanej w Wimbledonie, pokonany został przez Afrykańczyka Kirby.

Wyniki ćwierćfinałów przedstawiają się następująco: Shields pokonał Austina 4:6, 2:6, 7:5, 6:3, 7:5. Perry zwyciężył Lotta 6:4, 2:6, 7:5, 10:8. Crawford wyeliminował Stoeffena 7:5, 2:6, 7:5, 6:0. Wreszcie Wood pokonał Kirby'ego 6:1, 6:4, 3:6, 6:0.

W półfinałach Shields spotka się z Crawfordem, a Wood z Perrym.

MOTOCYKLIŚCI NIEMIECCY PROSZĄ O REWANŻ.

Niemieccy motocykliści, Elsner i Binder-Saam, pokonani zostali niedawno w Warszawie przez naszych zawodników. Porażką Niemcy byli kompletnie zaskoczeni i jako usprawiedliwienie przegranej podali, że przybyli do Warszawy na zbyt słabych maszynach.

Na skutek próśb zawodników niemieckich o spotkanie rewanżowe, sekcja motocyklowa WKS Legji organizuje w nadchodzącą niedzielę 8. bm. zawody odwetowe.

Goście przybędą do stolicy z silniejszemi maszynami (350 cm.) a ponadto wzmacniają swój zespół jeszcze jednym dobrym zawodnikiem, Karlem Ferentzenem.

Obecnie toczą się pertraktacje, aby zawody niedzielne odbyły się pod nazwą Warszawa—Berlin.

O MISTRZOSTWO POMORZA NA KAJAKACH.

Zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza odbędą się w dniu 12 sierpnia i organizowane będą przez Sokół I w Grudziądzu z polecenia POZK.

W programie — bieg na 10 klm. Nadmienić wypada, że zawody odbędą się w konkurencji ogólnopolskiej.

PRZED LEKKOATLETYCZNEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI.

W dniach 7 i 8 lipca odbędą się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwa Polski.

Z pośród okręgów lekkoatletycznych — pierwsza zgłosiła udział w mistrzostwach Cracovia, która wystąpi w Poznaniu z Drozdowskim, Fiałką i rekordzistą Polski w skoku wdal, Nowakiem.

Warta poznańska wystawi do mistrzostw ponad 30 zawodników. Okręgi: warszawski i poznański wystąpią na mistrzostwach najliczniej.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 3 lipca 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 45 ton . . . . . zł	13,50	13,25— 13,50
Usposob. spokojne		
Pszenica . . . . . zł		16,75— 17,50
Usposob. słabe		
Jęczm. przem. . . . . zł		16,00— 16,75
Jęczm. pastewny . . . . zł		15,50— 16,00
Jęczm. zimowy . . . . zł		14,50— 15,25
Usposob. słabe		
Owies . . . . . zł		13,75— 14,25
Usposob. słabe		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		22,00— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		16,25— 17,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		17,25— 17,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		13,00— 14,00
Usposob. słabsze		
Mąka psz. 20% wł. worka zł		32,00— 33,00
Mąka psz. 45% wł. worka zł		29,00— 31,00
Mąka psz. 60% wł. worka zł		28,00— 29,00
Mąka psz. 65% wł. worka zł		26,00— 28,00
Mąka psz. 45—65% wł. w. zł		24,00— 25,00
Mąka psz. 65—75% wł. w. zł		17,00— 19,00
M. psz. raz. 70—95% wł. w. zł		21,00— 22,00
Usposob. słabe		
Otręby żytn. standartowe zł	9,00	9,00— 9,75
Otręby pszenne standart. zł		10,00— 10,75
Otręby pszenne grube . zł		10,25— 11,00
Rzepak zimowy . . . . zł		34,00— 37,00
Rzepik zimowy . . . . zł		36,00— 39,00
Mak niebieski . . . . . zł		49,00— 53,00
Gorczyca . . . . . zł		48,00— 53,00
Peluszka . . . . . zł		15,00— 16,00
Wyka . . . . . zł		14,00— 15,00
Groch polny . . . . . zł		18,00— 20,00
Groch Wiktorja . . . . zł		29,00— 31,00
Groch Folgera . . . . . zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski . . . . zł		7,00— 7,50
Łubin żółty . . . . . zł		8,25— 9,00
Seradela nowa . . . . . zł		00,00— 00,00
Konicz. żółta, odłuszcz. zł		00,00— 00,00
Koniczyna biała . . . . zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona . . zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne . . . zł		3,75— 4,50
Ziemniaki fab. za kg. % zł		
Ziemniaki sadzeniaki . zł		
Płatki ziemniaczane . . zł		16,00— 17,00
Makuch lniany . . . . . zł		19,50— 20,50
Makuchrzepakowy . . . zł		14,00— 15,00
Makuch słonecznikowy . zł		16,00— 17,00
Wytłoki suszone . . . zł		9,00— 9,50

Ogólne usposobienie słabe.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 4. 7. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	26,65
franki szwajcarskie	171,69
franki francuskie	34,82
guldeny gdańskie	172,04
liry włoskie	45,33
floreny holenderskie	358,25

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej z dnia 3 lipca 1934 roku — 203.50 zł.
(Tendencja mocniejsza).

Stan wody na Wiśle w dniu 4 lipca 1934 r.: Zawichost 1,56; Warszawa 81, Płock 34, Toruń +9, Fordon 10, Chełmno —06, Grudziądz 15, Korzeniewo 37, Piekło —29, Tczew —52, Einlage 2,38; Schievenhorst 2,62.

Dzierżawa hotelu!

Hotel Polonja w Chojnicach na Pomorzu w centrum miasta o 16 umeblowanych pokojach gościnnych oraz 2 salach restauracyjnych i mieszkaniem prywatnem jest od 1 sierpnia 1934 r. do wynajęcia.

Do hotelu należą garaż i piwnice.

Oświetlenie elektryczne, gaz, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka.

Warunki bardzo dogodne. (12436

Miejska Kom. Kasa Oszczędności w Chojnicach.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym

i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

SPRZEDAŻE

Dom
z ogrodem 3 morgi ziemi, na sprzedaż. Tczew, Skarszewska 15. (12433

Trzypiętrowy
komfortowy Gdańska, wpłaty 50 000. Szarek, Dworcowa 20. (6990

Karoserja (7000
limuzyna cztero drzwiowa, sprzedam. Podolska 8

Okazyjnie (12426
meble, maszyny do szycia itd. — najtaniej „Sala Licytacyjna". Gdańska 42

Puszki
do kakao i cukierków 2½ i 5 kg do sprzedaży. Gdańska 17, m. 7. (7001

Makulatura (12423
gazetowa tanio. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Ogródek
działkowy przy ul. Ciemnej sprzedam. Wiadomość Fredry 10, m. 6. (6997

Radjo-aparat
4 lampkowy „Seibta", maszynę do pisania „Urania" gabinetówkę „Singera", krzesło dla chorych, wirówkę bardzo tanio sprzeda „Sala Licytacyjna" Gdańska 42. 12424

Tanio (12428
sprzedam łóżeczko dziecięce, koszykowy garnitur. Toruńska 15, m. 9.

KUPNA

Willę
dwu lub jednomieszkaniową, pełnokomfortową ogrodem, też niewykończoną kupię. Szczegółowe oferty pod „Gotówka" „Dziennik Bydgoski" Toruń. (12419

POSADY WOLNE

Pomocnik
zaraz potrzebny. Ronka, fryzjer, Nakło. 12434

Ucznia
syna uczciwych rodziców z średniem wykształceniem, przy wolnem utrzymaniu przyjmę zaraz. A. Kruczyński Nast. E. Jagalski, Czersk, Pomorze. Hotel, skład towarów kolonjalnych, win, wódek, żelastwa i artykułów budowlanych. 12431

Dziewczyna
ze znajomością polskiego i niemieckiego, do obsługi gości w restauracji potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Artura Grottgera 1, Restauracja. (12422

Potrzebuję zaraz dobrą (12431
kasjerkę
wymaganie absolwentka szkoły handl. wzgl praktykant., możl. znajomość buchalt. defenitiv oraz
szofer-ślusarz
do ciężarówki znajdzie zaraz stałą posadę. Zgł. skierować proszę z odpisem świadectw, fotog. i ref. **Teofil Baldowski, Wejherowo skrz. pocztowa 45.** (12432

Cerowaczki (12423
zdolne, potrzebne natychmiast. Zgłoszenia „Pasamon", Promenada 69.

DZIERŻAWY

Dom
siedem mórg wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52. (6991

MIESZKANIA WOLNE

Wolny
pokój kuchnia. Bocianowo 29—4. (6989

POKOJE WOLNE

Pokój
niekrępujący. Stycznia 6, m. 2. (6999

Ładny (6978
pokój. Gdańska 62, I.

2 pokoje
centrum na biura. Fajtanowski, Gdańska 19. (6988

Umeblowany
pokój. Dr. Em. Warmińskiego 5, m. 10. (12427

RÓŻNE

Czy
znajdzie się średniego wieku zamożniejszy pan, który uprzyjemni czas wakacyjny biednej urzędniczce? Oferty „Zamiejscowa" do Dz. Bydg. (12429

†

Dnia 2 lipca o godz. 5.15 po poł. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż i ojciec

ś. p.

Franciszek Szymański

emeryt kolejowy

w 59 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona i córka.

Bydgoszcz, 4 lipca 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 4 po poł. z kaplicy starego cmentarza przy św. Trójcy. (12411

Ś. † p.

Zofja Bachorzanka

uczennica 3-ciej klasy Szkoły Dokształcająco-Kupieckiej

zmarła tragiczną śmiercią jako ofiara Brdy 1 lipca br.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5-tej po poł. z kaplicy cmentarzą nowofarnego.

Panów Szefów proszę o zwolnienie koleżanek celem oddania ostatniej przysługi.

12415) **Dyrektor szkoły.**

Pamiętaj o bezrobotnych!

†

Dnia 2 lipca zmarła nagle podczas pielgrzymki nasza droga i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i bratowa ś. p.

z Wilczewskich

Marja Jaśniewska

przeżywszy lat 50.

Bydgoszcz, dnia 4 czerwca 1934.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5. VII. 34. o godz. 5-tej z domu żałoby ul. Poznańska 34.

12408) **Stroskane dzieci i rodzina.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Kupimy natychmiast

telefon domowy

także używany, posiadającego do 8 łącznic za gotówkę. Oferty prosimy kierować do Urzędu Pocztowego Bydgoszcz, skrytka pocztowa 155. (12308

Wróciłem

Dr. Chełkowski

ul. Gdańska 65.

6937

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

8156

Poniżej ceny oddamy

traktor Lanz

jako **najtańszą siłę pociągową,** gdyż niesie on 400 ctr. 1 km. za zł 0,21 i jako **najtańsza siła zapędowa,** gdyż młóci on 36 ctr. zboża na godzinę za zł 2,10, Zaprezentować możemy traktor każdej chwili.

Bracia Schlieper

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

12410

Przedsiębiorstwo wspólnictwo lub zastępstwo

obejmie inżynier-handlowiec z kapitałem do 30.000,—. Propozycje do Dzien. Bydg. pod „R. W". (12399

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
rowery najtaniej poleca Wasielewski, Dworcowa nr. 41.

Morele
zaleszczyckie pierwszego gatunku zł 9.50, drugiego zł 8, miód kuracyjny 14.50 Pięciokilogramowe opakowanie franko zaliczką. Bracia Baltuch, Zaleszczyki. (12280

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy
Ignacy Grajnert
Bydgoszcz (12293
ul. Dworcowa nr. 21.
UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Wózki
dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II. piętro. (6980

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Morele
Zaleszczyckie 9 zł, pomidory 7 zł, miód majowy kuracyjny 12.50, pięciokilowe opakowanie franko zaliczka wysyła „Polski Meran", Zaleszczyki. (12382

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, linolcum, tanio.
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

SPRZEDAŻE

Tanie pompy
wiercenie studzien. K. Kopczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 295. 12210

Dwa
domy piętrowe, wolny skład, mieszkanie, duży ogród, dochód 3000, wpłata 10 000, reszta dług bankowy, spłata dowolna. Filja Dziennika „Korzystnie". (12407

Samochód (12400
Opel 2 tonowy w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Wiadomość Em. Warmińskiego 17.

Sprzedam
70 mórg ziemi buraczanej, zabudowania masywne, wpłata 12 000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (6998

Dom
ogrodem 5000. Nowakowski, Kaszubska 2. (12358

Dom (6986
3 piętrowy, komfortowy, korzystnie sprzedam. Fajtanowski, Gdańska 19.

Dom (6984
prz 40—60.000 zł wpłaty na sprzedaż. Wiadomość Cieszkowskiego 6, m. 3a.

Willa
6 pokoi, ogród, komfort, cena 18.000. Fajtanowski, Gdańska 19. 6987

Z powodu (12412
wyjazdu sprzedam łóżko, materac, stół, krzesła, kanapę, umywalkę, szafę. Wincentego Pola 6/22.

Radjo
3 lampkowe, prąd 220 za bezcen. Poznańska 18, skład obuwia. (12405

Plac
budowlany z mieszkaniem na sprzedaż, ul. Koronowska 17, piekarnia. (12404

Dużą
lodówkę sprzedam. Nowy Rynek 3/3. (12391

Rower
męski tanio na sprzedaż. Podgórna 11, m. 7. (12413

Sypialki (6970
brzozowa, dębowa. Stolarnia, Warmińskiego 12.

Szafa
żelazna za bezcen. Wełniany Rynek 10/1. (10406

Futro
zł 70 nowe damskie źrebcowe sprzedam. Cieszkowskiego 9, m, 3, niski parter. (12416

Maszyna
do pisania 130 zł. Długa nr. 14, m. 2. 6985

Maszyna
do szycia Singer jak nowa sprzedam. Pod Blankami 40—8. 6981

Jadalnię
dębową korzystnie sprzedam. Adres Dzien. (6992

KUPNA

Kolonjalkę
z mieszkaniem kupię dobrem miejscu. Oferty filja pod „Gotówka". (6971

Psa (6976
młodego ostrego kupię. Urbanowski, Moniuszki 3.

Filmy
norm. religij. kupię. Of. „Cena" Dziennik Bydgoski. (12403

Uczennica
do krawcowej, Dworcowa nr. 25—4. 6982

Fryzjerka (12414
potrzebna. Nakielska 40.

Fryzjerkę (12418
tylko dzielną od zaraz na stałe poszukuje Czajkowski, Toruń, Prosta 2.

Kilku
narzędziarzy specjalistów na przekroje (sznyty) poszukuje Fabryka, ul. Nowodworska 26. (12327

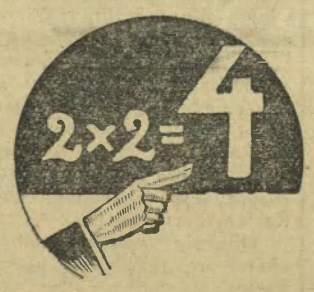

to jest prawdą, lecz także taką samą prawda jest to, że żadna reklama nie przynosi takich korzyści jak ogłoszenie w **„Dzienniku Bydgoskim"**, który jest najwięcej rozpowszechnionem i poczytnem pismem na Polskę Zachodnią.

POSADY WOLNE

Stroiciel
fortepianu potrzebny. Bydgoszcz, 20 Stycznia 22—9. (6959

Czeladnik
piekarski znający dobrze cukiernictwo potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „Piekarski". (6974

Chłopak (12398
starszy do paszenia bydła potrzebny. Cmentarna 13.

Bufetowa
potrzebna małą kaucją. Gdańska 184. (6973

Ogrodnik
młody potrzebny. Kujawska 113, ogród. (6972

Dziewczyna
z gotowaniem i praniem zaraz potrzebna. Poznańska 20, restauracja. (12417

Bufetowa (6993
może się zaraz zgłosić. Kawiarnia pod Orłem.

Fryzjerka
potrzebna, 60%— gwarancji Gdynia, Świętojańska 54, „Renissance". (12346

Pannę
do podawania rutynowaną przyjmie znana Kawiarnia, Ziemiańska Pomorska 5. (12303

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
poszukuje posady w restauracji lub kasynie zaraz. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zaraz". (12393

DZIERŻAWY

Próżny
skład z 2 pokoj. mieszkaniem Toruńska 66 do wynajęcia. Wiad. biuro 3-go maja 10. (12067

Skład
kolonjalny, 2 pokoje z kuchnią przy Grunwaldzkiej. Wiad. Wełniany Rynek 6, skład papieru (12394

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. wynaj. Stawowa 19.

2 pokojowe:
kuchn. Grunwaldzka 183/2.

3 i 4 pokojowe:
w ogrodzie. Florjana 9.

5 pokojowe:
I ptr. Sienkiewicza 13 portj.

6 pokojowe:
do każdego oddzielne wejście. Pomorska 9/9.

Mieszkanie
1 pokoj. kuchnia z meblami korzystnie do odstąpienia, z powodu wyjazdu Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 6996

Pokój
kuchnia dla pewnych płatników zaraz do wynajęcia. Saperów 87. (12397

4-5 pokoi
komfortowych, słonecznych, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (6994

Mieszkanie (6977
4 pokojowe komfortowe na 1 piętrze od 1 sierpnia do wynajęcia. Krakowska 3, m. 1, właścicielka.

6 pokoi
komfortowych, 2 piętro, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (6995

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2—4 pokojowego możliwie przy ulicy Gdańskiej, Dworcowej lub Pl. Teatralnym poszukuje adwokat na kancelarję. Oferty z podaniem komornego pod „Kancelarja" do filji Dzien. Bydg ul. Dworcowa. (12361

Poszukuje
się mieszkania 2—3 pokojowego. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Mimoza". (12396

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, m. 4. (12074

Pokój
Stary Rynek 3/2. (12402

Pokój
umeblowany. Nowy Rynek 3/3. (12392

Pokój
osobne wejście. Warmińskiego 6, portjer. (6979

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1, m. 1. 6983

LETNISKA

Letników
lipiec, sierpień przyjmuję. Las, jezioro kąp. Maruszewska, Samociążek, Koronowo. (12420

Letnisko
w pięknej okolicy, las, woda, do wydzierżawienia pokój z kuchnią. Zgłoszenia Runowo Krainskie nr. domu 40. (12421

RÓŻNE

Która (12395
szlachetna, zamożna rodzina dopomoże materjalnie biednej matce z czworga drobnemi dziećmi, znajdującemi się w bardzo przykrem położeniu. Adres wskaże Adm. Dz. Bydg.

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia gwarantowanie nowowynaleziony płyn gazowy „Gazolit". (11970

ZGUBY

Scotschterier
zbiegł, oddać za wynagrodzeniem. Król. Jadwigi 10. (12264

Unieważniam
zgubioną książkę wojskową i metrykę. Bernard Brążkiewicz, Petersona 11—4. (6918

Zaginął
pies wilk oddać za wynagrodzeniem. Urbanowski, Moniuszki 3. (6975

OSOBISTE

Przeprowadziłem
się. Dr. W. Bernacki, lekarz-homeopata teraz Poznań, ul. Rzeczypospolitej 2, I., tel. 2002. 12—1, 4—6. 12267

MATRYMONJALNE

Kawaler
rzutki kupiec, przystojny, zgrabny, inteligentny, lepsze wykształcenie, kulturalny, sympatyczny, podobno ładny, uczciwy, lat 34, posiadający 12.000 gotówki, zapozna pannę ładną, zgrabną, (przystojną) lat 23—28, posiadającą interes, lub przedsiębiorstwo, branża, miejscowość obojętna. Dzien. Bydg. pod „Sytuowany". Agenci wykluczeni. (12389

— Kupiłeś sobie psa do stróżowania, jak widzę.

— Tak, aby odstraszał łazęgów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.